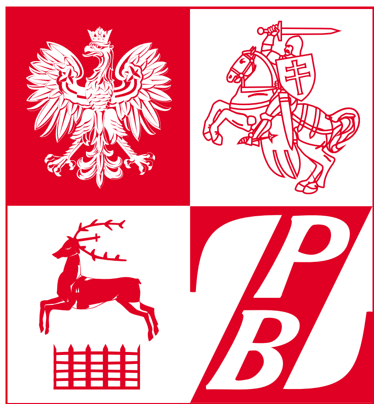


Ogólnokrajowy tygodnik SZ «Związek Polaków na Białorusi»

GŁOS na uchodźstwie znad Niemna

maj 2018 r. Nr 5 (142)

Paweł Kopyłow z Lidy – zdobywcą Grand Prix «Malwy 2018»!

str. 9

Delegacja ZPB u Prezydenta RP

Delegacja Związku Polaków na Białorusi na czele z prezes Andżeliką Borys 2 maja wzięła udział w państwowych obchodach Święta Flagi RP i Dnia Polonii i Polaków za Granicą z udziałem Prezydenta RP Andrzeja Dudy i jego Małżonki Agaty Kornhauser-Dudy.



Zdjęcie pamiątkowe (od lewej): Andrzej Pisalnik, redaktor naczelny portalu Znadniemna.pl, Wiktor Baranowicz, prezes Oddziału ZPB w Mołodeczno, honorowy prezes ZPB dr Tadeusz Gawin, Prezydent RP Andrzej Duda, Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda,Teresa Sobol, prezes Oddziału ZPB w Iwieńcu, Anżelika Orechwo, przewodnicząca Rady Naczelnej ZPB, Alina Jaroszewicz, prezes brzeskiego obwodowego Oddziału ZPB i prezes ZPB Andżelika Borys

Iness TODRYK-PISALNIK

Uroczystości, które odbywały się na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego miały bardzo ważny dla Polaków na Białorusi akcent. Swoim śpiewem uświetnił je bowiem chór «Kraj Rodzinny» z Domu Polskiego w Baranowiczach.

Prezes ZPB Andżelice Borys podczas uroczystości w Warszawie towarzyszyli prezesi oddziałów ZPB z Mińska, Brześcia, Iwieńca i Mołodeczna, honorowy prezes ZPB Tadeusz Gawin, członkowie Zarządu Głównego organizacji, przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków Anżelika Orechwo i redaktorzy wydawanych przez ZPB mediów.

– To nasza historia spowodowała, że Polacy rozsiani są po całym świecie, że mieszkają na wszystkich kontynentach. Dziś chcę podziękować Rodakom mieszkającym z dala od kraju za działalność, którą prowadzicie dla Polski i polskości – powiedział Prezydent Andrzej Duda, zwracając się do rodaków, gromadzących się na dziedzińcu Pałacu Prezydenckiego.

Uroczystość stała się okazją do wręczenia przez Prezydenta RP Andrzeja Dudę Orderów Odrodzenia Polski i Orderów Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej osobom zasłużonym w działalności na rzecz środowisk polonijnych. Prezydent wręczył też Flagi RP organizacjom, prowadzącym od wielu lat działalność «dla bliźnich, dla rodaków» zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami.

– Dziękuję, że ją realizujecie w tak wspaniały sposób. Mam nadzieję, że te biało-czerwone flagi, które zabierzecie ze sobą i pokażecie waszym podopiecznym, podwładnym, kolegom, koleżankom, będą mobilizacją do jeszcze lepszej działalności dla Rzeczypospolitej Polskiej, dla rozsławiania Polski w kraju i poza granicami – mówił do odznaczonych Prezydent RP.

Po oficjalnych uroczystościach goście Prezydenta zostali zaproszeni do ogrodów pałacowych, gdzie czekał na nich posiłek oraz możliwość mniej formalnego obcowania z Parą Prezydencką i między sobą.

Prezydent RP i jego Małżonka niezwykle ciepło obcowali ze swoimi gośćmi i chętnie pozowali z nimi do pamiątkowych zdjęć. Dużo uwagi Para Prezydencka poświęciła delegacji Związku Polaków na Białorusi, która była jedną z najliczniejszych reprezentacji Polaków zza granicy na uroczystościach w Pałacu Prezydenckim.

Iness Todryk-Pisalnik

Obchody Dnia Polonii i Polaków za Granicą

Grodno

– Jesteście drzewami, które wrosły w tę ziemię i nie dają się wykarczować, ani ściąć, i wydają te piękne owoce – tymi słowami witał Polaków na Białorusi wicemarszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, obecny 6 maja na zorganizowanych przez Związek Polaków na Białorusi przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie obchodach Dnia Polonii i Polaków za Granicą, Święta Konstytucji 3 Maja oraz Święta Flagi RP.



Koncert w Grodnie zainaugurował wspólny występ mińskich chórów «Społem» i «Polonez»

Iness TODRYK-PISALNIK

Określenie «piękne owoce», użyte przez polskiego polityka, dotyczyło m.in. koncertu, przygotowanego przez artystów i zespoły, działające przy oddziałach ZPB, rozsianych po całej Białorusi, a także towarzyszących koncertowi wystaw malarstwa i rękodzieła, przygotowanych przez działające przy Związku Polaków Towarzystwo Plastyków Polskich i Towarzystwo Twórców Ludowych.

– Sądziłem, że kiedy tu przyjadę, to spotkam garstkę ludzi, a tymczasem widzę tu setki osób, widzę artystyczną różnorodność zespołów i reprezentowanych przez nie stylów muzycznych – ocenił Bogdan Borusewicz zaprezentowany przez Związek Polaków na Białorusi potencjał kulturalny organizacji. – Oznacza to, że Związek Polaków na czele z prezes Andżeliką Borys nie tylko istnieje, lecz bardzo prężnie działa – konkludował wicemarszałek Senatu. Jako polityk, reprezentujący opozycję parlamentarną, Bogdan Borusewicz zapewnił obecną na uroczystości kilkusetosobową publiczność, że niezależnie od tego, jaka partia będzie rządzić w Polsce kierowany przez Andżelikę Borys ZPB, jako najliczniejsza i najprężniej działająca organizacja polska na Białorusi, może zawsze liczyć na wsparcie Państwa Polskiego. – W tej sprawie w Polsce panuje całkowity konsensus i wszyscy politycy, niezależnie od przynależności partyjnej, występują wspólnym frontem – oświadczył Bogdan Borusewicz.

W obchodach świąt majowych, zorganizowanych przez ZPB dla Polaków, przybyłych w tym dniu do Grodna z całej Białorusi, uczestniczyli także: poseł Platformy Obywatelskiej z Białegostoku i wiceprzewodniczący parlamentarnej komisji spraw zagranicznych Robert Tyszkiewicz, prezes Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» Anna Kietlińska i wiceprezes Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» Joanna Zając. Obecni byli także chargé d'affaires Ambasady RP na Białorusi Michał Chabros, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek i inni dyplomaci polscy z Grodna i Mińska.

Ciąg dalszy na str. 6.



Artur Michalski, ambasador RP na Białorusi

Nowy ambasador RP na Białorusi

Minister spraw zagranicznych Jacek Czaputowicz wręczył Arturowi Michalskiemu nominację Prezydenta RP na stanowisko Ambasadora Nadzwyczajnego i Pełnomocnego RP w Republice Białorusi – poinformowało MSZ. To były ambasador RP w Mołdawii i były dyrektor Departamentu Wschodniego MSZ.

Resort poinformował, że Artur Michalski w latach 1991-96 pełnił funkcję II, a następnie I sekretarza w Ambasadzie RP w Moskwie.

W latach 1996-97 kierował Działem Rosyjskim w Ośrodku Studiów Wschodnich. W latach 1997-2000 pracował w Departamencie Europy Wschodniej MSZ. W latach 2000-2004 był I sekretarzem, a następnie radcą w Ambasadzie RP w Waszyngtonie. Od 2004 do 2006 roku pracował w Departamencie Ameryki MSZ.

W latach 2006-2010 pracował w Ambasadzie RP w Ottawie, gdzie m.in. pełnił funkcję kierownika placówki.

Po powrocie do MSZ Artur Michalski pełnił funkcję zastępcy dyrektora, a następnie dyrektora Departamentu Wschodniego. W latach 2012-2017 był ambasadorem RP w Mołdawii.

Od sierpnia 2017 roku był dyrektorem Departamentu Wschodniego MSZ.

Urodził się w 1962 roku w Warszawie. Ukończył studia filozoficzne na Akademii Teologii Katolickiej. Pracował w katolicko-społecznym tygodniku «Ład», interesował się głównie regionem Europy Środkowej i Wschodniej. Jak podaje MSZ w biografii dyplomaty na stronie ambasady w Kiszyniowie, śledził i opisywał wówczas procesy demokratyzacji i walki o wolność, których efektem był koniec komunizmu. Jak zaznaczono, jako dziennikarz pisał reportaże i przeprowadzał wywiady z osobami z Czechosłowacji, Węgier, ZSRR, które brały udział w procesie przemian. W wyniku tych rozmów powstała książka: «Na gruzach totalitaryzmu – rozmowy o odradzaniu się chrześcijaństwa».

W 1990 roku Artur Michalski rozpoczął pracę w MSZ. Dyplomata jest żonaty i ma troje dzieci.

IT-P

Biskupi katoliccy apelują do Łukaszenki

Biskupi katoliccy Białorusi zaapelowali do prezydenta Aleksandra Łukaszenki o rozważenie odroczenia służby wojskowej dla kleryków i księży. Konferencja biskupów opublikowała swój apel na stronie internetowej catholic. by.

Czytamy w nim, że zgodnie z zaleceniami Rady Ministrów z dnia 13 kwietnia 2006 roku, to pełnomocnik prezydenta Republiki Białoruś ds. religii i narodowości, kieruje do Ministerstwa Obrony wniosek o odroczenie służby wojskowej dla kapłanów i studentów seminariów duchownych.

Stosując się do tego zalecenia, również w sierpniu 2017 roku, wszystkie diecezje Kościoła Katolickiego na Białorusi przedstawiły odpowiednie informacje na prośbę pełnomocnika, aby zapewnić odroczenie od służby wojskowej na 2018 rok dla księży i seminarzystów.

Jednak w maju br. seminarzyści i księża w wieku poborowym zaczęli odbierać wezwania do służby wojskowej.

Jak piszą biskupi, – W związku z tym oraz mając na względzie niedostateczną liczbę miejscowych księży do pracy w parafiach Białorusi, a także biorąc pod uwagę fakt, że w sytuacji poboru studentów, seminaria nie będą mogły funkcjonować, Konferencja Biskupów Katolickich zwraca się do prezydenta Republiki Białoruś A. Łukaszenki z prośbą o rozpatrzenie odroczenia odbywania służby wojskowej studentom-seminarzystom i duchownym w wieku poborowym – czytamy w komunikacie.

Kresy24.pl/catholic.by

ŻEGNAMY NA ZAWSZE...

Szczerze podzielamy ból i smutek oraz składamy wyrazy szczerego współczucia **Ludmile Protasiewicz oraz Rodzinie i Bliskim**

z powodu śmierci

†

OJCA

KAZIMIERZA LIPNICKIEGO

Członkowie Oddziału ZPB w Iwieńcu

Ujawnijcie Białoruską Listę Katyńską!

Przebywający w Mińsku wiceprzewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą Maciej Łuczak wspólnie z członkami Związku Polaków na Białorusi i przedstawicielami Ambasady RP na Białorusi na czele z chargé d'affaires Michałem Chabrosem nawiedził 11 maja miejsce pamięci ofiar stalinizmu w uroczysku Kuropaty na skraju białoruskiej stolicy.



Senator RP Maciej Łuczak i chargé d'affaires Ambasady RP w Mińsku Michał Chabros przed Krzyżem upamiętniającym Polaków zamordowanych w Kuropatach w latach 1937 – 1941

Polacy odmówili zainicjowaną przez księdza Jerzego Sańkę modlitwę za spoczywające w Kuropatach ofiary zbrodni stalinowskich, po czym do zgromadzonych przemówił senator Maciej Łuczak. Polityk m.in. zaapelował do władz Białorusi o ujawnienie tzw. Białoruskiej Listy Katyńskiej.

– W tym miejscu kaźni, która w czasach stalinowskich była dokonana, jest ogromnym dla mnie zaszczytem, oddawać hołd zamordowanym tutaj ludziom: Białorusinom i Polakom – mówił senator. – Chciałbym jednocześnie zaapelować do dzisiejszych władz białoruskich o ujawnienie wciąż nieznanej nam Białoruskiej Listy Katyńskiej. Uważam, że wszystkim ofiarom, tym, którzy zostali zamordowani w Katyniu i zostali zamordowani tutaj, należy się szacunek i pamięć, a naszym obowiązkiem jest doprowadzić do tego, aby Białoruska Lista Katyńska została ujawniona. To należy się tym osobom, które tutaj zginęły, które są tutaj pochowane – powiedział Maciej Łuczak.

Białoruska Lista Katyńska dotyczy 3870 polskich obywateli (z liczby ok. 22 tys. wszystkich ofiar zbrodni katyńskiej), zamordowanych w 1940 roku przez funkcjonariuszy NKWD, na terenach położonych obecnie w Republice Białorusi. Termin ten odnosi się do list dyspozycyjnych, na podstawie których więźniowie zostali przewidziani do rozstrzelania przez NKWD na mocy decyzji Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 roku. Białoruska Lista Katyńska dotyczy ofiar zbrodni katyńskiej – obywateli polskich, którzy zostali skierowani transportami do więzień, znajdujących się na terenie Białoruskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej (prawdopodobnie do więzienia w Mińsku). Ostatecznym celem nie było jednak internowanie, lecz egzekucja.

Ludmiła Burlewicz z Mińska

Matka Boska – Królową Białorusi

Tytuł królewski odzyskała zgodnie z postanowieniem białoruskiego episkopatu katolickiego.

Białoruscy katolicy będą teraz nazywać Matkę Boską Królową Białorusi w litanii loretańskiej. Decyzja biskupów została oparta na tradycji sprzed rozbiorów Rzeczpospolitej Obojga Narodów.

Podczas ostatniego posiedzenia Konferencji Biskupów Katolickich Białorusi zapadła decyzja o uzupełnieniu białoruskiej wersji litanii loretańskiej inwokacją «Królowo Białorusi». Decyzja władz katolickich weszła w życie 1 maja.

Litania jest modlitwą składającą się z krótkich melodyjnych zwrotek. Litania loretańska została skomponowana w XV i XVI wieku, a swoją nazwę bierze od włoskiego miasta Loreto – znanego celu pielgrzymek.

Zwrot do Marii Panny jako Królowej Białorusi umieszczono po inwokacji «Królowo Pokoju».

Istnieje ogólny łaciński tekst litanii loretańskiej, z którego została ona



Białyniecki obraz Matki Boskiej w Snowie, XVII wiek

przetłumaczona na inne języki. Jednak narodowe episkopaty mogą wychodzić z inicjatywą jeśli chodzi o dodanie tekstu do wersji w swoim języku. Ostateczna decyzja zapada po konsultacjach z Watykanem.

– Decyzja episkopatu Białorusi jest wyrazem pobożności miejscowych wiernych. Dotyczy to przede wszystkim czci oddawanej obrazowi Matki Boskiej Białynickiej, którą 20 września 1761 koronowano koronami papieskimi – czytamy na catholic.by.

W 1861 roku, dwa lata przed powstaniem styczniowym, do śpiewnika «Pieśni nabożnyja» («Песні набожныя» – biał.) dołączono takie wersy:

Ты Бялыніцкая найчыстша Дзева / Ty Białynicka Najczystsza Dziewa,

Святая Маці сіроцкага роду / Świataja Maci sirockaho rodu,

Літвы і Русі можна Каралева / Litwy i Rusi možna Karalewa,

Упрасі Сына, каб даў нам Свабоду. / Uprasi Syna, kab dau nam Swabodu.

Po upadku powstania parafia w Białyniczach została zlikwidowana, a budynek przekazano Cerkwi Prawosławnej. Uważa się, że ostatni proboszcz ks. Lucjan Godlewski ukrył oryginał ikony, którą uważają za cudotwórczą katolicy, grekokatolicy i prawosławni.

Belsat.eu /Catholic.by

Prezentacja biografii Piłsudskiego

Pierwszą wydaną w języku białoruskim biografię Józefa Piłsudskiego zaprezentowano 23 maja w Mińsku z udziałem jej autora, historyka IPN profesora Włodzimierza Sulei. Spotkanie odbyło się w ramach projektu «Przystanek Historia».

«Jest to pierwsza biografia Józefa Piłsudskiego, która ukazała się w języku białoruskim. Cieszę się, że trafia ona do białoruskiego odbiorcy i że po raz już trzeci spotykamy się w ramach organizowanego w stolicy Białorusi wspólnie z Instytutem Pamięci Narodowej spotkania w formacie „Przystanek Historia"» – powiedział kierujący Instytutem Polskim w Mińsku Tomasz Adamski.

Białoruski przekład książki Sulei ukazał się w mińskim wydawnictwie Januszkiewicz.

«Chcę dzisiaj powiedzieć o tym, kim Piłsudski jest dla mnie» – mówił podczas prezentacji autor. «Starałem się go zrozumieć. Dla mnie jest to kluczowa postać polskiej historii, zwłaszcza w okresie 1908-1921, kiedy prowadził bardzo wyraźną i ważną walkę o Polskę, przygotowywał kadry do walki o niepodległość» – dodał profesor.

W czasie dyskusji, w której uczestniczyli również białoruscy historycy, polski badacz opowiadał m.in. o «romantycznej wizji Polski» zainspirowanej w dużej mierze przez twórczość Juliusza Słowackiego, o pochodzeniu Piłsudskiego, którego nazwał «dzieckiem Kresów I Rzeczypospolitej». «Wychowywał się w kręgu wpływów białoruskich i dlatego znał ten język» – zauważył Suleja.

«Piłsudski był na swój sposób postacią szekspirowską. Będąc demokratą, sięgnął po władzę w sposób wysoce niedemokratyczny» – ocenił Suleja, nawiązując do zamachu majowego z 1926 roku. «Były w jego biografii działania, które trudno zaakceptować, nie tylko z dzisiejszej, ale nawet z ówczesnej perspektywy – ocenił autor książki. – W swojej pracy próbowałem jednak rzetelnie dokonać bilansu całości jego działalności».

Książka Sulei, która w Polsce miała dwa wydania, została przetłumaczona na kilka języków europejskich. Wydanie białoruskiego przekładu biografii Piłsudskiego wsparł Instytut Polski w Mińsku.

PAP/Justyna Prus

Najstarsza Polska Szkoła świętowała Jubileusz

Wielkim koncertem szkolnych talentów uczciła 13 maja 30-letni Jubileusz swojego istnienia najstarsza i być może najlepsza na Białorusi – działająca przy Oddziale ZPB w Baranowiczach – Polska Szkoła Społeczna im. Tadeusza Rejtana.


Senator RP Andrzej Pająk składa gratulacje założycielce i wieloletniej dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Rejtana Elżbiecie Dołędze-Wrzosek


Zdjęcie pamiątkowe grona pedagogicznego szkoły z honorowymi gośćmi uroczystości


Śpiewają uczniowie pierwszej klasy



Występ tegorocznych maturzystów



Chór «Kraj Rodzinny»

Uroczystość swoją obecnością zaszczycili wysocy goście, m.in.: senator RP Andrzej Pająk, członek senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, dyplomaci z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu – konsulowie Jerzy Grymanowski i Sławomir Misiak, delegacja dawnych i serdecznych przyjaciół szkoły z Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach na czele z prezesem Zarządu Jackiem Myszkowskim i jego zastępcą Jackiem Grabińskim, delegacja Związku Polaków na Białorusi w składzie: prezes ZPB Andżelika Borys, członek Zarządu Głównego ZPB Andrzej Poczobut i prezes Obwodowego Brzeskiego Oddziału ZPB Alina Jaroszewicz, a także niekwestionowana główna bohaterka uroczystości – założycielka i wieloletnia dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Rejtana Elżbieta Dołęga-Wrzosek.

Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego RP przez publiczność, wypełniającą po brzegi szkolną aulę, głos zabrała Elżbieta Dołęga-Wrzosek. Urodzona w podwarszawskiej Mławie, wychowana w polskiej kulturze i tradycji Pani Dyrektor, opowiadając o początkach szkoły mówiła, że wszystko się zaczęło tak naprawdę w 1987 roku, kiedy to jej znajomi, Polacy z Baranowicz, przyszli do niej z prośbą, aby nauczyła ich dzieci rozumieć i rozmawiać po polsku «bo w kościele nic nie rozumieją». – Wówczas Kościół na Białorusi był jeszcze polski – wspominała z nostalgią Elżbieta Dołęga-Wrzosek, która zgodziła się uczyć języka polskiego osiemnastu baranowickich uczniów – tylu, ilu mogła zaprosić na zajęcia do własnego mieszkania. Z czasem Pani Dyrektor udało się wynająć pomieszczenie do zajęć z dziećmi w jednym z baranowickich domów kultury. – I to były właściwie początki wykładania języka polskiego w powojennych Baranowiczach. Dzieci chętnych do nauki przybywało, więc trzeba było zakładać szkołę – opowiadała Elżbieta Dołęga-Wrzosek. Wspominając o budowie Domu Polskiego w Baranowiczach, który stał się dla szkoły niezmienną od wielu lat siedzibą, Pani Dyrektor wymieniła dobrodziejów szkoły, którzy już odeszli do Domu Ojca. Wśród nich byli m.in.: związany rodzinnie z Baranowiczami śp. Lech Kaczyński, jeszcze zanim został Prezydentem RP i wówczas, kiedy piastował najwyższy urząd w Polsce, śp. prof. Andrzej Stelmachowski, założyciel i prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska», bez wsparcia którego budowa, wykończenie i dostosowanie do potrzeb szkoły Domu Polskiego w Baranowiczach byłyby niemożliwe.

Elżbieta Dołęga-Wrzosek niezwykle ciepło, z nieskrywaną dumą, opowiadała o swoich uczniach – absolwentach Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Rejtana, zwłaszcza o takich, którzy pochodzili z rodzin patologicznych, albo których rodzice ze względu na stan zdrowia w wychowywaniu swoich dzieci i zapewnieniu im startu życiowego mogli liczyć tylko na pomoc szkoły i pracujących w niej pedagogów.

– Niestety, nie wszyscy nasi absolwenci po studiach w Polsce wracają do Baranowicz. Według najostrożniejszych szacunków pozostało w Polsce i z sukcesem pracuje dla dobra Ojczyzny ponad 200 naszych absolwentów – mówiła Pani Dyrektor, żałując, że z tego powodu wyuczona w Polsce inteligencja nie zasila szeregów baranowickiej społeczności polskiej, pielęgnującej w Baranowiczach polskie tradycje, kulturę i oświatę. – Pielęgnowanie polskości staje się coraz trudniejsze, tym większe uznanie należy się obecnie pracującemu w szkole gronu nauczycielskiemu na czele z dyrektor Eleonorą Raczkowską-Jarmolicz za ich ofiarną pracę i poświęcenie – dziękowała swojej następczyni i nauczycielom mentorka polskiej społeczności w Baranowiczach.

W swoim wystąpieniu Elżbieta Dołęga-Wrzosek dziękowała też Związkowi Polaków na Białorusi, jego prezes Andżelice Borys i swojej córce wieloletniej dyrektorce Domu Polskiego i prezes Oddziału ZPB w Baranowiczach Teresie Sieliwończyk za to, że wobec groźby przejęcia Domu Polskiego przez władze białoruskie po zdelegalizowaniu ZPB, zarówno Andżelika Borys, jak i Teresa Sieliwończyk potrafiły wypracować taki model zachowań i zdobyły się na taką postawę wobec władz, które pozwoliły na obronienie się Domu Polskiego w Baranowiczach, a tym samym i Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Rejtana przed ich likwidacją jako jednych z najmocniejszych ośrodków polskiego życia kulturalnego i oświatowego w skali całej Białorusi.

Wspomnienia Elżbiety Dołęgi-Wrzosek o dziejach szkoły uzupełniła obecna na uroczystości jedna z pierwszych jej nauczycielek Jadwiga Butrym. Jako pedagog z powołania, podobnie jak jej była przełożona, opowiadała ona o sukcesach, które osiągnęli w życiu osobistym i zawodowym jej uczniowie. – Przez resztę życia będę wdzięczna pani Elżbiecie i jej córce Teresie, za założenie tej szkoły – mówiła Jadwiga Butrym.

Po wysłuchaniu wspomnień pedagogów, stojących u początków Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Rejtana, zgromadzona w auli publiczność obejrzała kilkuminutowy film o dziejach szkoły, nakręcony i zmontowany przez jedną z absolwentek.

Po części wspomnieniowo-nostalgicznej program szkolnej uroczystości przewidywał pokaz talentów uczniów szkoły, jej absolwentów i rodziców, tradycyjnie biorących czynny udział w szkolnych wydarzeniach.

Nie da się słowami opisać atmosfery, jaka panowała w auli podczas trwającego około dwóch godzin koncertu. Proponujemy więc obejrzenie fotorelacji na portalu **Znadniemna.pl**, która wprawdzie w minimalnym stopniu, ale przy odrobinie wyobraźni, mamy nadzieję, pozwoli poczuć atmosferę szkolnego święta z prawdziwego zdarzenia.

Po zakończeniu koncertu przyszedł czas na wręczenie Świadectw Ukończenia Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Rejtana jej tegorocznym maturzystom. O wykonanie tej zaszczytnej roli dyrektor szkoły Eleonora Raczkowska-Jarmolicz poprosiła senatora RP Andrzeja Pająka.

Po wykonaniu nałożonych na niego przyjemnych obowiązków senator RP Andrzej Pająk przemówił do zgromadzonych. Dziękował za wielkie świadectwo polskiego patriotyzmu, «którym jest przesiąknięta» szkoła i który pięknie manifestują jej nauczyciele, uczniowie i miejscowi Polacy.

Polityk nie krył wzruszenia z powodu tego, że tak podniosłych uczuć doznaje na ziemi wielkiego polskiego patrioty, jakim był patron szkoły Tadeusz Rejtan. W imieniu Senatu RP, marszałka Stanisława Karczewskiego i senator Janiny Sagatowskiej, przewodniczącej senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą, polityk złożył wyrazy szacunku i uznania dla szkolnej administracji, grona pedagogicznego i podzielił się refleksją: – Mówiłem to wcześniej swoim znajomym, a dzięki wam będę powtarzał także w przyszłości: «Przyjeżdżajcie do Polaków na Kresach i zaczerpnijcie z tego krystalicznego źródła polskości, bo nigdzie więcej nie spotkacie jej w tak krystalicznej postaci».

Słowa wdzięczności, uznania i podziwu dla dyrekcji, pedagogów i uczniów wygłosili też pozostali goście uroczystości jubileuszu 30-lecia Polskiej Szkoły Społecznej im. Tadeusza Rejtana.

Prezes ZPB Andżelika Borys przypomniała o roli jaką odegrał Związek Polaków w walce o to, aby Dom Polski w Baranowiczach i działająca w nim szkoła zachowały ducha polskości. – Przyjeżdżając tu niezmiennie widzimy, że ten dom i ta szkoła tętni życiem i polskością – oświadczyła prezes ZPB, wręczając szkole w darze laptop od Zarządu Głównego organizacji.

Prezenty jubileuszowe w postaci sprzętu komputerowego i innych niezbędnych dla funkcjonowania szkoły narzędzi obchodząca jubileusz 30-lecia najstarsza na Białorusi polska placówka edukacyjna otrzymała także od Senatu RP, Konsulatu Generalnego RP w Brześciu oraz od Oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Siedlcach.

Andrzej Pisalnik

Polskie Szkoły na Białorusi – realia i problemy

Szanowni Czytelnicy, proponujemy Państwa uwadze artykuł naszego czytelnika – rodaka z Warszawy – o sytuacji Polskich Szkół w Grodnie i Wołkowysku. Czytelnik, pragnący zachować anonimowość i podpisujący się pseudonimem «Gardinas», charakteryzuje gatunek napisanego przez niego tekstu, jako «artykuł dyskusyjny». Wobec tego zapraszamy Państwa do podjęcia dyskusji z autorem w komentarzach na portalu Znadniemna.pl bądź w polemikach, wysyłanych na e-mail redakcji: pisalnik@ gmail.com.



Polska Szkoła w Grodnie



Polska Szkoła w Wołkowysku

Zapraszamy do lektury:

Działające w Grodnie i Wołkowysku średnie szkoły z polskim językiem nauczania zostały otwarte w 1996 i 1999 roku. O walkach jakie o nie musieli stoczyć mieszkający tam Polacy, można napisać powieść.

Szkoły zostały zbudowane za pieniądze polskich podatników reprezentowanych przez Stowarzyszenie «Wspólnotę Polską». Umowa zawarta w 1993 roku między Ministerstwem Edukacji Białorusi, a Ministerstwem Edukacji Polski przewidywała, że Polska sfinansuje budowę jednej szkoły w Grodnie i Wołkowysku, a drugą na osiedlu Wiszniowiec sfinansuje Białoruś. Lokalizację tych szkół potwierdzono w Księgach Wieczystych. Statut funkcjonowania tych szkół określono w art.122 Konstytucji Białorusi i ustawach oświatowych. Zgodnie z tym szkoły polskie mają statut 11-letnich szkół średnich. Naukę kończy matura.

Funkcjonowanie szkół polskich na Białorusi i białoruskich w Polsce jest regulowane porozumieniami między Ministerstwami Edukacji – ostatnio podpisano takie porozumienie w 2016 roku. Zgodnie z umową w tej sprawie, nauka w polskich szkołach może odbywać się w języku polskim z wyjątkiem: białoruskiego, rosyjskiego i języka obcego. Władze oświatową sprawuje administracja państwowa, czyli jej wydziały, nadzorujące szkolnictwo. Zarządzanie szkołami ma polegać na finansowaniu pracującego w nich personelu, uiszczaniu opłat eksploatacyjnych, remontów, częściowego wyposażenia w pomoce naukowe.

Sprawy nauki języka polskiego pozostawiono dyrekcji szkół. Stwarza to duże problemy, gdyż władze oświatowe Białorusi nie chcą przekazać lub nie posiadają materiałów do nauki tego języka. W tej sytuacji szkoły realizują to, korzystając ze wsparcia Konsulatu Polskiego oraz organizacji rządowych i społecznych z Polski.

Szkoła Nr36 w Grodnie zaprojektowana przez architektów «Grodnograżdanprojekt» w stylu polskiego dworku z realizacją w dwóch etapach: w pierwszym dla 540 uczniów z salami lekcyjnymi, salą gimnastyczną, aulą, stołówką, co zostało zrealizowane w 1996 roku. W drugim etapie przewidziano wybudowanie czterech sal lekcyjnych, świetlicy i części dla personelu medycznego. Drugi etap nie został zrealizowany dotychczas.

Ważną częścią tej szkoły miał być kompleks sportowy z bieżnią i boiskami do gier zespołowych, a nawet basen. Aktualnie teren boiska przypomina kołchozowe pastwisko, a jego część zabudowana jest przyrządami jak dla przedszkolaków.

Od początku swojego istnienia szkoły wypracowały specyficzny profil nauki, uwzględniający poziom znajomości języka polskiego w rodzinie i możliwości posługiwania się nim na co dzień. Przykładem tej specyfiki może być system adaptacji uczniów I klas. Przez pierwsze 6 tygodni uczniowie zapoznają się z polskimi literami i słowami, historią, kulturą Polski. Wielu z nich (około 70 proc. – aut.) styka się z tym po raz pierwszy. Po tym okresie odbywa się z udziałem dyrekcji, rodziców i kolegów uroczyste mianowanie i wręczenie tornistrów z wyposażeniem. Podręczniki i zeszyty do ćwiczeń w jakie zawierają te tornistry zostały dobrane w uzgodnieniu z polskim Ministerstwem Edukacji. Zdarzają się przypadki, że część tych uczniów nie kontynuuje nauki w tych szkołach z braku zainteresowania trybem nauki lub na wniosek rodziców.

Polskie Szkoły na Białorusi cieszą się wysoką renomą również w Polsce. Absolwenci wynoszą z nich duży zasób wiedzy, szczególnie z matematyki i fizyki. Ewenementem jest znajomość czterech języków: białoruskiego, rosyjskiego, polskiego i obcego i dlatego absolwenci Polskich Szkół w Grodnie i Wołkowysku odnoszą sukcesy na studiach w Polsce i na Białorusi. Wielu z nich spośród 700 z Grodna i 300 z Wołkowyska po skończeniu studiów pracuje w budownictwie, służbie zdrowia, marynarce handlowej, wojsku czy policji.

Jednym z problemów tych szkół jest nadmierna ingerencja władz oświatowych w ich działalność. Przejawia się to m.in. w: ograniczaniu możliwości wyjazdów na wycieczki do Polski (warunkiem otrzymania zgody jest odbycie 5-ciu wycieczek po Białorusi), zakazie umieszczania informacji o możliwościach studiów w Polsce, występowaniu na zewnątrz w strojach organizacyjnych szkolnych harcerzy, zakazie kontaktowania się z nieuznawanymi organizacjami na Białorusi. Wyszczególnione ograniczenia są niezgodne z Konstytucją Republiki Białorusi i porozumieniami między rządami Polski i Białorusi.

Polskie szkoły na Białorusi są enklawą dla około 300 tysięcy zamieszkałych tam Rodaków i dlatego muszą istnieć. Potrzebne jest wspólne działanie polskiego rządu, polskich organizacji, działających na rzecz Polonii i Polaków na Białorusi.

Do najpilniejszych potrzeb zaliczyłbym:

1. Realizację budowy II części szkoły w Grodnie dla 120 uczniów – zgodnie z projektem i umową międzyrządową oraz budowę boisk o sztucznej nawierzchni. Można część tego zrealizować w 2018 roku ze środków, jakie otrzymały organizacje wspierające Polonię. Sprawa jest o tyle pilna, że rejon otoczenia szkoły podlega intensywnej zabudowie i może być zabrany z uwagi na brak jego wykorzystania.

2. Podpisanie nowego porozumienia między władzami oświatowymi Polski i Białorusi, określające szczegółowe zasady funkcjonowania polskich szkół na Białorusi i białoruskich w Polsce.

3. Uregulowanie spraw, związanych z przekazywaniem przez granicę materiałów dla szkół.

4. Modernizacja boisk w Polskiej Szkole w Wołkowysku.

Dyrekcje i pedagodzy szkół za swoją działalność winny otrzymać większe wsparcie ze strony władz i organizacji z Polski oraz cieszyć się większym zrozumieniem ich potrzeb i postaw ze strony społeczności polskiej na Białorusi.

«Gardinas» z Warszawy

Ministerstwo Edukacji RB zignorowało apel rodziców

Ministerstwo Edukacji RB odesłało z powrotem do władz grodzieńskich skargę, podpisaną przez rodziców dzieci, uczęszczających na kursy przygotowawcze do Polskiej Szkoły w Grodnie.

Przypomnijmy, że 27 kwietnia przewodnicząca Rady Naczelnej Związku Polaków na Białorusi Anżelika Orechwo wysłała list do ministra edukacji, w którym rodzice apelowali o zaprzestanie dyskryminacji dzieci, pragnących podjąć naukę w Polskiej Szkole w Grodnie i o utworzenie w niej dodatkowych pierwszych klas w roku szkolnym 2018/2019.

W tym roku szkolnym na płatne kursy przygotowawcze do pierwszej klasy w Polskiej Szkole w Grodnie zapisało się 75 dzieci. A przyjętych zostanie jedynie 59 dzieci. Ministerialni urzędnicy informują, że nie leży w ich kompetencji podejmowanie decyzji co do ilości pierwszych klas w szkole Nr 36 w Grodnie z polskim językiem nauczania, w związku z czym skarga rodziców została odesłana do grodzieńskiego kuratorium oświaty.

Oprócz szkoły w Grodnie na Białorusi funkcjonuje jeszcze jedna szkoła państwowa z polskim językiem nauczania w Wołkowysku. Tymczasem według spisu powszechnego w kraju mieszka ponad 200-tysięczna polska mniejszość.

Jej przedstawicieli niepokoją też poprawki w Kodeksie Edukacji RB, które czekają na zatwierdzenie przez białoruski parlament. Białoruskie władze planują bowiem zwiększenie w szkołach z polskim językiem nauczania liczby przedmiotów, wykładanych w języku państwowym – czyli de facto w języku rosyjskim – i nałożenie na uczniów obowiązku zdawania egzaminów właśnie w tym języku. Rozszerzenie spisu przedmiotów nauczanych po rosyjsku będzie leżało w gestii lokalnych władz. Zdaniem rodziców otwiera to drogę do pełnej rusyfikacji polskich szkół. Nowe prawo dotknie również dwie szkoły z litewskim językiem nauczania.

Andrzej Pisalnik

Warsztaty dla nauczycieli

Szóste w tym roku warsztaty metodyczne dla nauczycieli języka polskiego, zrzeszonych w Stowarzyszeniu Nauczycieli Polskich przy Związku Polaków na Białorusi, odbyły się 19 maja w Grodnie.



Zajęcia z kolegami poprowadziła Bożena Bomanowska, nauczycielka Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie, pracująca w niej z ramienia Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą, podległego MEN RP.

Tematem zaproponowanego przez prelegentkę spotkania stała się dyskusja wokół zagadnienia zwycięstwa moralnego w oparciu o wybrane przykłady z literatury polskiej.

W części językoznawczej warsztatów ich uczestnicy podyskutowali o semantyce wyrazów «wiedzieć» i «znać», a także omówili typowe błędy językowe popełniane przez uczniów, działających na Białorusi polskich szkół społecznych i innych ośrodków nauczania języka polskiego.

Ogółem w szóstej edycji warsztatów metodycznych, organizowanych w ramach spotkań Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB, udział wzięło 34 pedagogów z Grodna, Mińska, Lidy, Wołkowyska, Brześcia, Oszmiany, Smorgoni, Stołpców, Wołożyna, Rakowa, Nowej Myszy i Lachowicz.

Przy okazji spotkania jego uczestnicy omówili z prezes ZPB Andżeliką Borys, będącą też prezesem Stowarzyszenia Nauczycieli Polskich przy ZPB, plany dotyczące wizyty studyjnej w Warszawie i Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» w Ostródzie, w której udział wezmą nauczyciele i przedstawiciele administracji ośrodków nauczania języka polskiego na Białorusi. Uczestnicy warsztatów omówili także szczegóły letniej akcji wakacyjnej dla dzieci, uczących się języka polskiego na Białorusi.

ZPB każdego roku wysyła bowiem na kolonie letnie do Polski około dwóch tysięcy młodych Polaków z Białorusi, aby mogli wypoczywać, doskonaląc znajomość języka polskiego w polskojęzycznym środowisku.

Głównym partnerem ZPB przy organizacji warsztatów metodycznych dla nauczycieli języka polskiego na Białorusi, wizyt studyjnych w Polsce oraz letnich kolonii dla uczniów Fundacja Pomoc Polakom na Wschodzie, Stowarzyszenie «Wspólnota Polska» i działający przy nim Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli.

Iness Todryk-Pisalnik

Uczniowie żegnają się ze szkołą

Koncertem szkolnych talentów zakończyła 28 maja rok szkolny 2017/2018 Polska Szkoła Społeczna przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek z małżonką Elżbietą, prezes ZPB Andżelika Borys oraz licznie zgromadzeni na sali nauczyciele, rodzice uczniów i sami, żegnający się ze szkołą na okres wakacji letnich, uczniowie oraz tegoroczni maturzyści, opuszczający mury szkoły na zawsze.

Na program koncertu złożyły się popisy wokalne uczniów szkoły, zarówno solo jak i w zespołach, demonstracja przez nich umiejętności gry na instrumentach muzycznych, m.in. na trąbce basowej i akordeonie. Publiczność świetnie się bawiła także oglądając skecze satyryczne na temat szkolnego życia i miała chwile refleksji, słuchając w wykonaniu młodych artystów najpiękniejszych polskich wierszy.

Dyrektor Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi w Grodnie Anżelika Orechwo, przemawiając do zgromadzonych, dziękowała uczniom za aktywny udział w szkolnych zajęciach i przedsięwzięciach pozalekcyjnych, organizowanych przez szkolną administrację. Dyrektor dziękowała też swoim podwładnym – nauczycielom szkoły, również tym, którzy pracują w szkole z ramienia Ośrodka Rozwoju Polskiej Edukacji za Granicą przy MEN RP: polonistkom Wiesławie Kozioł i Bożenie Bomanowskiej oraz nauczycielowi historii Sławomirowi Olszewskiemu. Słowa wdzięczności dla grona pedagogicznego szkoły, jej kierowniczki, a także uczniów i rodziców skierowała podczas swojego przemówienia do zgromadzonych także prezes ZPB Andżelika Borys, a konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, życząc uczniom udanych wakacji, apelował do nich, aby o szkole, sprzyjającej harmonijnemu rozwojowi osobowości i dającej możliwość pobierania wiedzy, której nie dostaliby w zwykłej szkole państwowej, opowiedzieli podczas wakacji swoim znajomym, którzy dzięki ich rekomendacjom zapisaliby się do grodzieńskiej Polskiej Szkoły Społecznej przy Związku Polaków na Białorusi w przyszłym roku szkolnym.

Konsul Książek w imieniu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie obdarował najlepszych uczniów szkoły prezentami, przydatnymi podczas wakacji. Najlepsi maturzyści otrzymali słowniki, uczniowie klas starszych – książki z polską literaturą piękną (na przypadek, jak powiedział konsul, «gdyby latem zdarzyły się deszczowe dni, które można spędzić za lekturą książki»), młodsi otrzymali piłki m.in. do gry w siatkówkę i koszykówkę, plecaki oraz inny sprzęt sportowy.

Kierownik Konsulatu Generalnego RP w Grodnie pomógł także dyrektor szkoły w rozdaniu uczniom szkoły świadectw ukończenia kolejnej klasy, a maturzystom – świadectw maturalnych.

Koncert z okazji zakończenia roku szkolnego 2017/2018 w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Grodnie był ostatnim, ale nie jedynym przedsięwzięciem, w który uczniowie szkoły uczestniczyli przed nadejściem, wakacji.

Wycieczka

26 stycznia uczniowie szkoły odbyli wycieczkę po miejscach polskiej pamięci narodowej znajdujących się w Grodnie i okolicy. Na Cmentarzu Garnizonowym w Grodnie młodzież zapaliła znicze przy Krzyżu Katyńskim, na Cmentarzu Pobernardyńskim pomodliła się przy grobie 13-letniego obrońcy Grodna z września 1939 roku Tadka Jasińskiego, odwiedziła też mogiłę słynnej polskiej pisarki Elizy Orzeszkowej.



Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek obdarowuje prezentami najlepszych uczniów z 5 i 6 klasy

Andrzej PISALNIK


Występ cheerleaderek Margaryty Kirkickiej i Karoliny Wasiliewoj, uczennic 5 klasy

Andrzej PISALNIK


Po miejscach pamięci młodzież szkolną oprowadzał grodzieński krajoznawca Stanisław Poczobut

facebook.com



Maturzyści Ilona Wnuczko i Walenty Pastuchow w skeczu «Lekcja historii»

Andrzej PISALNIK


Na pikniku śpiewa Adrian Fiedorowicz, tegoroczny maturzysta

facebook.com


Podczas pikniku nad Kanałem Augustowskim. Rozmowy uczniów z nauczycielem historii Sławomirem Olszewskim (drugi od prawej)

facebook.com


Nauczycielka języka polskiego w Szkole Społecznej przy ZPB w Wołkowysku Wiktoria Życiniec z uczniami

facebook.com


Występ uczniów ze Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku

facebook.com

W Sopoćkiniach młodzi ludzie usłyszeli tragiczną historię śmierci generała Józefa Olszyny-Wilczyńskiego, a w Naumowiczach minutą ciszy uczcili pamięć pomordowanych tu ofiar nazizmu.

Sobotnią wyprawę po miejscach pamięci młodzież zakończyła nad Kanałem Augustowskim, gdzie odbył się piknik.

Wołkowysk

Uroczystości z okazji zakończenia roku szkolnego odbywały się pod koniec maja także w innych placówkach edukacyjnych ZPB.

26 maja koncert na łonie natury przedstawili swoim nauczycielom, rodzicom, babciom i dziadkom uczniowie Szkoły Społecznej przy ZPB w Wołkowysku. – Dziękujemy nauczycielom, rodzicom, pracownikom Szkoły, za trud włożony w naukę i wychowanie naszych uczniów, a kochanym dzieciom wspaniałych wakacji – mówiła do zgromadzonych na uroczystości prezes Oddziału ZPB w Wołkowysku Maria Tiszkowska.

Andrzej Pisalnik

Obchody Dnia Polonii i Polaków z

Ciąg dalszy ze str. 1.

– Spotykamy się przy okazji świąt majowych. 3 maja to święto polskiej wolności, więc tego chciałbym wam życzyć – wolności do działania, edukacji, spotykania się, wydawania czasopism – zwrócił się do rodaków z Białorusi Robert Tyszkiewicz. – Trzeba wam dziękować, bo mamy świadomość, że tutaj polskość kosztuje. Jesteście wzorem patriotyzmu dla wszystkich Polaków – dodał, przypominając, że przeżywamy rok 100-lecia niepodległości Polski, na który przypada również 30. rocznica istnienia ZPB. – To byłaby wspaniała sytuacja, gdybyśmy właśnie w tym roku mogli powrócić do pełni swobód działania ZPB – oświadczył poseł na Sejm RP.

Pytani później przez dziennikarzy polscy parlamentarzyści potwierdzili, że problem ZPB, zdelegalizowanego w 2005 roku przez władze białoruskie, wciąż kładzie się cieniem na stosunki polsko-białoruskie.

– ZPB jest tolerowany, ale nie jest zalegalizowany. Te zabiegi, które ostatnio podejmował rząd polski, próba zbliżenia, ocieplenia z Białorusią, nie przyniosły zasadniczych zmian – ocenił Borusewicz w rozmowie z dziennikarzami. Potwierdził też wygłoszoną publicznie tezę, iż każdy rząd w Polsce, który skusiłby się na propozycję białoruskiego rządu, aby za jedyny legalny ZPB uznać marionetkową organizację, której przekazano mienie Związku Polaków, cieszącego się poparciem polskiej społeczności na Białorusi, musiałby się liczyć z niezwykle mocną krytyką opinii publicznej w Polsce, a więc żaden rozsądny polski polityk nie odważyłby się na zaakceptowanie sytuacji, jaka się wytworzyła wokół ZPB.

Wicemarszałek Senatu zaznaczył, że elementem unormowania sytuacji powinien być zwrot majątku ZPB, przejętego przez uległy rządowi w Mińsku Związek Polaków, w tym zbudowanych za pieniądze polskich podatników Domów Polskich.

Podziękowania dla ZPB za wytrwanie przy polskości i polskich wartościach w trudnych warunkach złożył, przemawiając do zgromadzonych na obchodach świąt majowych w Grodnie charge d'affaires Ambasady RP na Białorusi Michał Chabros. – W historii ZPB większość czasu to okresy trudne, niekiedy bardzo trudne – zaznaczył dyplomata. – Ale nie bacząc na te wszystkie aspekty, sprawy Polaków na Białorusi będą zawsze w centrum uwagi ambasady i konsulatów – dodał. – Przywołuję słowa, które kiedyś wybrzmiały na Placu Zamkowym w Warszawie: «Nic o was bez was» – zacytował Michał Chabros słowa Billa Clintona, wypowiedziane przez amerykańskiego prezydenta podczas wizyty w Polsce w 1997 roku.

Andżelika Borys jako gospodyni uroczystości serdecznie dziękowała gościom z Polski i obecnym na obchodach polskim dyplomatom za odczuwalne przez Polaków na Białorusi wsparcie i pomoc. Podziękowała też Zarządowi Głównemu ZPB zwłaszcza swojej zastępczyni ds. Kultury Renacie Dziemiańczuk za przygotowanie obchodów świąt majowych, a prezesom oddziałów, stowarzyszeń, towarzystw kulturalnych i artystom za liczne przybycie oraz udział we wspólnym świętowaniu.

Goście z Polski spotkali się także z kombatantami zrzeszonymi w Stowarzyszeniu Żołnierzy AK przy ZPB, kierowanym przez płk Weronikę Sebastianowicz.

– Kłaniam się wam nisko– mówił Bogdan Borusewicz do obecnych na spotkaniu kombatantów AK oraz krewnych tych, którzy nie mogli przybyć osobiście. Polityk podkreślił, że wielkim heroizmem była nie tylko walka żołnierzy polskiego podziemia na tych terenach, ale także pozostanie na nich, gdy przesunięto granice i znalazły się one pod kontrolą ZSRR.

Anna Kietlińska z białostockiego oddziału Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» przekazała kombatantom wsparcie, pochodzące ze środków pozostawionych w spadku przez jednego z kombatantów AK, którymi w jego imieniu dysponuje Stowarzyszenie «Wiarus».

– Chcemy, by pomoc ta była cykliczna i odpowiadała także na konkretne potrzeby jak na przykład leki – mówiła Anna Kietlińska.

Przed wyjazdem z Grodna delegacja z Polski w towarzystwie prezes ZPB Andżeliki Borys i jej kolegów z kierownictwa organizacji zapaliła znicze i złożyła wieńce na grobach zasłużonych dla Grodna i Polski wybitnych Polaków, a także na grobach polskich żołnierzy oraz przy Krzyżu Katyńskim na cmentarzu garnizonowym.


Oficer Wojska Polskiego melduje Prezydentowi RP o gotowości Kompanii Reprezentacyjnej WP do udziału w uroczystości


Prezydent RP Andrzej Duda i jego Małżonka Agata Kornhauser-Duda rozmawiają z prezes ZPB Andżeliką Borys


Podczas grodzieńskich obchodów Dnia Polonii i Polaków za Granicą


Pierwsza Dama RP Agata Kornhauser-Duda rozmawia z członkami chóru «Kraj Rodzinny» z Baranowicz


Przemawia wicemarszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz


Tańczy zespół «Białe Skrzydła» z Mołodeczna

Ambasada RP w Mińsku

Chargé d'affaires Ambasady RP w Mińsku Michał Chabros podczas przyjęcia, wydanego 10 maja z okazji Święta Konstytucji 3 Maja, Dnia Flagi RP oraz Dnia Polonii i Polaków za Granicą, dziękował Polakom na Białorusi za pielęgnowanie polskości w tym kraju, zwracając się do prezes ZPB Andżeliki Borys, jako lidera polskiej społeczności na Białorusi.

Przyjęcie tradycyjnie zgromadziło setki gości, reprezentujących współpracujące z ambasadą państwowe i niepaństwowe instytucje, organizacje społeczne, przedstawicieli tradycyjnych dla Białorusi wyznań religijnych, a także kręgi biznesowe.

Wśród organizacji, reprezentujących polskie środowiska na Białorusi, największą, kilkudziesięcioosobową, reprezentację miał Związek Polaków na Białorusi, a działający przy Oddziale ZPB w Mińsku chór «Tęcza» (kier. Tatiana Wołoszyna) uświetnił spotkanie swoim śpiewem, m.in. uroczyście odśpiewując na samym jego początku Hymny Państwowe Rzeczypospolitej Polskiej i Republiki Białorusi.

Po wybrzmieniu hymnów do zgromadzonych z mową okolicznościową, przypominającą o znaczeniu obchodzonych w maju przez Polaków świąt państwowych, a także o znaczeniu dla kształtowania polskiej państwowości Konstytucji 3 Maja – pierwszej w Europie i drugiej na świecie – przemówił gospodarz przyjęcia chargé d'affaires Ambasady RP w Mińsku Michał Chabros.

Przypominając, iż w maju świętujemy także Dzień Polonii i Polaków za Granicą dyplomata wymienił z imienia i nazwiska obecną na przyjęciu Andżelikę Borys, stojącą na czele największej i najbardziej wpływowej na Białorusi organizacji, zrzeszającej Polaków. Zwracając się do Andżeliki Borys, jako do osoby reprezentującej polską mniejszość na Białorusi, Michał Chabros dziękował Polakom na Białorusi za pielęgnowanie w tym kraju polskich tradycji kultury i wartości.

Gościem specjalnym przyjęcia w Mińsku był wiceprzewodniczący senackiej Komisji Spraw Emigracji i Łączności z Polakami za Granicą – senator Maciej Łuczak. W swoim przemówieniu polityk w imieniu Senatu RP sprawującego opiekę nad Polonią i Polakami za Granicą również dziękował mieszkającym na Białorusi Polakom za trwanie przy polskich wartościach i chęć pielęgnowania polskich tradycji i kultury.

Wołkowysk

Uroczysty Apel z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą i 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja odbył się 7 maja w szkółce społecznej, działającej przy Oddziale ZPB w Wołkowysku. Uczniów, biorących udział w szkolnej uroczystości, przygotowały nauczycielki Alina Lewicka i Wiktoria Życiniec.

Apel rozpoczął się odśpiewaniem Hymnu Rzeczypospolitej Polskiej, po czym starsi uczniowie odczytali podstawowe informacje o wydarzeniach historycznych, towarzyszących uchwaleniu 3 maja 1791 roku pierwszej w Europie i drugiej na świecie Konstytucji. Młodsi uczniowie szkoły z kolei recytowali okolicznościowe wiersze. Po Apelu wszyscy dzieci i młodzież szkolna uczestniczyła w lekcji, podczas której rozmawiano o

za Granicą



Wykonanie piosenki «Polsko moja» autorstwa Heleny Abramowicz (po prawej). Solistka Olga Guczek

Iness TODRYK-PISALNIK



Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek, wicemarszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz i poseł na Sejm RP Robert Tyszkiewicz

Iness TODRYK-PISALNIK



Uroczystość z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą w Polskiej Szkole Społecznej przy ZPB w Brześciu

facebook.com

znaczeniu uchwalenia Konstytucji 3 Maja w historii Polski, Wielkiego Księstwa Litewskiego i całej Europy.

Zakończyła się szkolna uroczystość wspólnym odśpiewaniem «Roty», będącej hymnem ZPB.

Brześć

Uroczystość z okazji świąt majowych odbyła się 11 maja w Polskiej Szkole Społecznej, działającej przy Oddziale ZPB w Brześciu. Swoją obecnością szkolną uroczystość zaszczycił konsul Jerzy Grymanowski z Konsulatu Generalnego RP w Brześciu.

W ramach spotkania uczniowie szkoły przygotowali program artystyczny, przybliżający istotę i sens obchodzonych w maju przez Polaków świąt narodowych. Na świąteczny koncert złożyła się recytacja wierszy o tematyce patriotycznej oraz wykonanie patriotycznych polskich piosenek.

Artystyczno-patriotyczne przedstawienie bardzo podobało się publiczności, składającej się z licznie przybyłych na nią rodziców uczniów, nauczycieli oraz działaczy ZPB w Brześciu.

Na zakończenie uroczystości dyrektor szkoły Natalia Rakowicz złożyła życzenia 34 tegorocznym absolwentom szkoły. – Życzę wam powodzenia na egzaminach maturalnych, wiary we własne siły i umiejętności oraz błyskotliwych odpowiedzi – mówiła dyrektor szkoły.

Na jej prośbę konsul Jerzy Grymanowski wręczył dyplomy i nagrody rzeczowe zwycięzcom i laureatom konkursów, przeprowadzonych w szkole w ciągu roku. Ogółem odznaczonych zostało 35 uczniów.

W Polskiej Szkole Społecznej, działającej przy Oddziale ZPB w Brześciu, każdego roku odbywają się: konkurs gramatyczny pt. «Gramatyka wcale nie jest nudna», konkurs ortograficzny, a w tym roku szkoła przeprowadziła dodatkowo rozłożony na trzy etapy Konkurs Historyczny, poświęcony 100-leciu odzyskania przez Polskę Niepodległości.



Występ zespołu «Akwarele» z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie

Iness TODRYK-PISALNIK



Teatrzyk pantomimy «MasterOK!» z Lidy

Iness TODRYK-PISALNIK



Podczas koncertu w Mińsku śpiewa MC Olisa z duetu «Crazy Double»



Szkolna uroczystość w Szkole Społecznej przy ZPB w Wołkowysku

facebook.com

Honorowy gość uroczystości konsul Jerzy Grymanowski żegnając się z uczniami szkoły podziękował im za piękny koncert i życzył udanych wakacji.

Mińsk

Mazurkiem Trzeciego Maja w wykonaniu chóru «Tęcza» pod kierownictwem Tatiany Wołoszynej rozpoczął się 14 maja zorganizowany przez Oddział ZPB w Mińsku koncert, poświęcony obchodzonym w maju polskim świętom narodowym.

Po odśpiewaniu przez zgromadzonych Hymnu Polski z mową okolicznościową, przypominającą o obchodzonej w tym roku 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja, minionym Dniu Flagi RP oraz o obchodzonym przez Polaków na całym świecie Dniu Polonii i Polaków za Granicą, zwróciła się do publiczności prezes Oddziału ZPB w Mińsku Helena Marczukiewicz.

Helena Marczukiewicz przywitała także gości uroczystości, wśród których był m.in. kierownik Wydziału Konsularnego Ambasady RP w Mińsku, radca Marek Pędzich. Dyplomata, dziękując za zaproszenie przypomniał z kolei, że «uchwalenie Konstytucji 3 Maja jest świadectwem mądrości polskiego narodu». -Takiej mądrości i roztropności, jaką wykazali się autorzy tej Konstytucji życzę każdemu z nas – dodał gość uroczystości.

Oprócz działaczy ZPB z Mińska na uroczystość przybyli prezesi oddziałów ZPB z mińskiego obwodu: Czesława Kniaziewa z Klecka, Tamara Naumienko z Fanipola, Jana Predko ze Stołpców, Wasyl Fedorowicz z Tołoczyna, Maria Żabko z Bogdanowa oraz Teresa Sobol z Iwieńca.

Na program uroczystości złożył się koncert w wykonaniu artystów i zespołów, działających przy ZPB, a także sympatyzujących i współpracujących ze środowiskiem Polaków w Mińsku.

Koncert składał się z dwóch części – patriotycznej i rozrywkowej.

W tej pierwszej, prowadzonej przez mińskich działaczy ZPB Ludmiłę Burlewicz i Anatola Drygina, wystąpiły m.in. chóry: «Społem», «Polonez» oraz «Tęcza». Na scenie pojawiły się również skrzypaczka z Klecka Anna Zmaczyńska oraz znana solistka i autorka piosenek Helena Abramowicz.

Część patriotyczno-oficjalną koncertu zakończyło wspólne odśpiewanie przez biorących w niej udział artystów i publiczność piosenki Heleny Abramowicz pt. «Polsko moja».

W poprowadzonej przez Aleksandrę Prokopczyk części rozrywkowej koncertu wystąpili z kolei: duet «Crazy Double», Aleksander Muraszko i Włodzimierz Tkaczenko, Aleksander Tichomirow, Tamara Naumienko, Piotr Makarewicz, Iryna Lucuk, Wiktoria Rolicz i inni.

Po koncercie na zabawę taneczną zaprosiła publiczność Swietłana Chmielkowa.

Uczestnicy spotkania mieli także możliwość wzięcia udziału w quizie historycznym, w którym rozegrano upominki.

Kiemieliszki

Koncert w wykonaniu działających przy Oddziale ZPB w Kiemieliszkach zespołów – dziecięcego «Echo Kiemieliszek» i dorosłego «Wilia» – odbył się 8 maja z okazji 227. rocznicy uchwalenia Konstytucji 3 Maja w miejscowym kościele parafialnym pw. Narodzenia Matki Bożej.

W polskim Szczuczynie i Świdniku

Zespoły artystyczne, działające przy Związku Polaków na Białorusi, na zaproszenie polskich samorządów często uświetniają lokalne obchody świąt narodowych i religijnych. Tak było i w tym roku przy okazji świąt majowych.

W dniu 3 maja na zaproszenie władz podlaskiego Szczuczyna miejskie obchody Święta Konstytucji 3 Maja uświetnił koncert zespołu «Akwarele» z Polskiej Szkoły Społecznej przy ZPB w Grodnie.

38-osobowa grupa artystów, rękodzielników, a nawet kucharzy z Oddziału ZPB w Raduniu bawiła 2 maja, w Dniu Polonii i Polaków za Granicą oraz Dniu Flagi RP, publiczność w Świdniku (woj. lubelskie).

W ramach obchodów świąt majowych odbył się w Świdniku VII Festiwal Miast Partnerskich, w którym aktywnie uczestniczyli goście z Radunia, m.in. zespół dziecięcy «Raduńskie Gwiazdki», zespół wokalny «Przyjaciółka» i inni artyści.

– To dla nas wielkie przeżycie – mówiła miejscowym mediom Halina Żegzdryń, szefowa oddziału Związku Polaków na Białorusi w Raduniu. – Chcielibyśmy podziękować za zaproszenie na tak wspaniałą imprezę. Na Białorusi odczuwamy głód polskości, dlatego tak pieczołowicie pielęgnujemy kulturę naszych ojców. Śpiewamy piosenki patriotyczne, narodowe, ludowe i religijne. Dziś mogliśmy je zaprezentować przed świdnicką publicznością. Owacje na stojąco i głośne «dziękujemy» były dla nas największą nagrodą – powiedziała prezes Oddziału ZPB w Raduniu.

Iness Todryk-Pisalnik, Andrzej Pisalnik, Jerzy Czupreta, Natalia Gołubowska, Ludmiła Burlewicz, Wanda Kisiel

Portrety grodnian i «Blues zabłąkanego Anglika»

Wernisaż wystawy portretów mieszkańców Grodna pt. «Boże, naucz nas siedzieć spokojnie» autorstwa członka Towarzystwa Plastyków Polskich przy ZPB, obywatela Wielkiej Brytanii, Anglika George'a Pedder-Smitha, odbył się 24 maja w Centrum Życia Miejskiego w Grodnie.

Na uroczystość otwarcia wystawy przybyli przyjaciele i koledzy malarza z TPP przy ZPB, grodnianie, którzy pozowali do wystawionych w galerii portretów, zauważony był także konsul w Konsulacie Generalnym RP w Grodnie Leszek Wanat z małżonką.

Jako pierwsza do zgromadzonych przemówiła żona George'a Pedder-Smitha – Janina Pilnik, członkini Zarządu TPP przy ZPB. Opowiedziała o tym, jak jej mąż przygotowywał, otwierającą się wystawę. – Malował te portrety około dwóch lat – ujawniła, zapraszając do wystąpień ludzi, którzy przyczynili się do tego, że George Pedder-Smith (który do Grodna trafił ponad dziesięć lat temu przez pomyłkę, próbując dotrzeć do Brześcia nad Bugiem), odnalazł się w nieznanym sobie kraju, mieście, środowisku kulturowym oraz językowym i potrafił zrobić karierę cenionego malarza.

Jednym z takich ludzi okazał się działacz ZPB, dziennikarz Wiktor Kuc. To on pomagał George'owi stawiać pierwsze kroki w nowym dla niego otoczeniu, zapoznał swojego angielskiego przyjaciela ze środowiskiem grodzieńskiej inteligencji twórczej, która okazała się dla George'a, obdarowanego zdolnościami artysty plastyka, otoczeniem właściwym, z którym Anglik potrafił się zasymilować i rozwinąć swój talent malarza. – George posiada tak zwany intelekt emocjonalny. W człowieku, którego spotyka, potrafi dostrzec ziarno emocjonalne. Stąd ta zdolność do malowania portretów, stąd odczuwalna w pracach artysty posiadana przez niego moc w odbiorze ludzi i otaczającego świata – mówił Wiktor Kuc.



Śpiewa George Pedder-Smith

Iness TODRYK-PISALNIK

Pogratulować koledze otwarcia jego kolejnej, już ponad dziesiątej, wystawy personalnej przybyła na wernisaż prezes Towarzystwa Plastyków Polskich przy Związku Polaków na Białorusi Walentyna Brysacz. – Cieszę się, że George, mimo tego, że jest Anglikiem, odnalazł w swoim rodowodzie polskie korzenie, wstąpił do naszego Towarzystwa i jest jego aktywnym członkiem – mówiła prezes TPP przy ZPB, dziękując za wspieranie rozwoju talentu artystycznego George'a Pedder-Smitha jego żonie i swojej koleżance z TPP przy ZPB Janinie Pilnik. – Kwiaty, które przyniosłam dla George'a, chcę wręczyć Tobie, droga Janino! – zakończyła swoje wystąpienie Walentyna Brysacz.

Uczcić wraz z kolegą otwarcie jego wystawy przybył jeden z mentorów środowiska artystycznego Grodna, współzałożyciel TPP przy ZPB Ryszard Dalkiewicz. – George chciał także namalować mój portret, ale powiedziałem mu, że nie wypada, żeby malarz pozował malarzowi – opowiadał 85-letni mistrz, podziwiając młodszego kolegę za to, że namalował tak dużo portretów. – Przecież to ogromny wysiłek, wytrzymać kilka godzin z modelem, który najczęściej nie potrafi pozować w bezruchu! – mówił Ryszard Dalkiewicz, doceniając w ten sposób tytuł, wymyślony przez George'a Pedder-Smitha dla swojej wystawy portretów – «Boże, naucz nas siedzieć spokojnie».



Iness TODRYK-PISALNIK



Iness TODRYK-PISALNIK

Ryszard Dalkiewicz składa życzenia George'owi Pedder-Smithowi i jego małżonce Janinie Pilnik

Po uroczystych przemówieniach, do zgromadzonych zwrócił się sam bohater uroczystości. – Wszystko, co tutaj o mnie powiedziano, to oczywiście nieprawda. Ale za wszystkie ciepłe słowa serdecznie dziękuję! – oświadczył z właściwym sobie angielskim poczuciem humoru i zaprosił gości do wysłuchania koncertu w swoim wykonaniu. Na koncert w wykonaniu George'a Pedder-Smitha złożyły się popularne piosenki angielskie oraz bluesowe ballady, napisane przez samego malarza.

Nawiązując do przygody, która zaprowadziła go znad brzegów Tamizy do miasta nad Niemnem, urodzony w Londynie Anglik z polskimi korzeniami nazwał swój koncert «Lost Englishman Blues», czyli «Blues zabłąkanego Anglika».

Iness Todryk-Pisalnik

Łomżyńska Filharmonia zagrała dla Polaków

Orkiestra Filharmonii Kameralnej w Łomży zagrała w miniony weekend dwa koncerty na Białorusi. Pierwszy odbył się w Grodnie na zaproszenie miejscowego Konsulatu Generalnego RP, a kolejny w Lidzie, mieście partnerskim Łomży.

– Filharmonia Kameralna imienia Witolda Lutosławskiego jest pierwszą instytucją kultury z Łomży, która odwiedziła Lidę w ramach współpracy obu miast! – podkreślał mer Lidy Michaił Karpowicz, dziękując orkiestrze za wspaniały koncert muzyki polskiej. Oba występy zgromadziły wyjątkowo liczną publiczność, w tym wielu Polaków, z ogromnym wzruszeniem słuchających pieśni Chopina czy arii z oper Stanisława Moniuszki.

Koncerty łomżyńskich filharmoników w Grodnie nie są wyjątkowymi. Nasi muzycy występują w tym mieście regularnie, współpracują też z tamtejszą orkiestrą Grodzieńska Capella. Dlatego piątkowy koncert w Sali Senatorskiej Nowego Zamku zgromadził nadkomplet publiczności – zarówno Polaków, jak i rozkochanych w muzyce klasycznej Białorusinów.



Iness TODRYK-PISALNIK

Konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek gratuluje solistom: Bogumile Dziel-Wawrowskiej i Tomaszowi Piluchowskiemu

– Byliśmy zaskoczeni, że koncert tak im się podobał; podkreślali, że tego potrzebują i jest to dla nich wspaniałe wydarzenie – mówi dyrygent i dyrektor Filharmonii Jan Miłosz Zarzycki.

Orkiestra wraz z solistami: sopranistką Bogumiłą Dziel-Wawrowską oraz tenorem Tomaszem Piluchowskim wykonała wyłącznie repertuar polski, z naciskiem na pieśni i utwory czerpiące z rodzimego folkloru. – Koncert rozpoczął się dostojnym polonezem «Witaj królu» Karola Kurpińskiego. Następnie zabrzmiały najpiękniejsze pieśni Fryderyka Chopina oraz Mieczysława Karłowicza, który urodził się w mieście Wiszniewo w obwodzie grodzieńskim. Nie zabrakło również najsłynniejszych arii i duetów z oper Stanisława Moniuszki. Zabrzmiała aria Stanisława oraz duetu Zuzi i Stanisława z opery «Verbum nobile» oraz dwie arie ze słynnej opery «Halka»: «Jako od wichru» oraz «Gdybym rannym słonkiem». Orkiestra zaprezentowała swój kunszt między innymi w «Dudziarzu» Henryka Wieniawskiego czy w brawurowym «Oberku» Grażyny Bacewicz. Na zakończenie Bogumiła Dziel-Wawrowska wraz z Tomaszem Piluchowskim wykonali słynną pieśń Stanisława Moniuszki «Dziad i baba», a łomżyńscy filharmonicy pożegnali publiczność żywiołową kompozycją Bogusława Klimczuka «Perpetuum mobile» – relacjonuje Mateusz Goc.

Nie mogło też obyć się bez bisu, słynnej pieśni «Maki» («Hej dziewczyno, hej niebogo») Stanisława Niewiadomskiego i Kornela Makuszyńskiego.

Program sobotniego koncertu w Lidzie w tamtejszej szkole muzycznej był taki sam. Na sali również nie zabrakło Polaków. Kiedy prowadzący koncert Bogdan Szczepański zapytał czy może zapowiadać kolejne utwory po polsku, usłyszał, że tak, bo przecież blisko połowa ludności Lidy to Polacy, bądź osoby o polskich korzeniach. Dlatego nie brakowało ich obu koncertach; byli też przedstawiciele Związku Polaków na Białorusi, Polskiej Macierzy Szkolnej, liczni księża i młodzież szkolna, z konsulem generalnym RP w Grodnie Jarosławem Książkiem na czele, który nie odmówił sobie przyjemności udziału w obu koncertach. Grodzieńskiego koncertu wysłuchał Igor Popow z Wydziału Kultury Obwodu Grodzieńskiego, a w Lidzie, poza sympatycznym przyjęciem ze strony władz miasta, łomżyńscy muzycy zostali też objęci opieką przez dyrektorkę szkoły muzycznej Helenę Żilińską, która zorganizowała im zwiedzanie XIV-wiecznego zamku.

– Po koncercie w Grodnie podchodziło do mnie mnóstwo osób, zarówno Polaków, jak i Białorusinów – mówi Jan Miłosz Zarzycki. – Opowiadali, jak bardzo muzyka czy kultura polska są tam potrzebne, jak ciepło byłaby przyjęta również w innych miastach. Mówili: «musicie pojechać jeszcze tam, koniecznie zagrać tam», tak więc liczę na to, że ta współpraca będzie trwała, bo warto byłoby tam zagrać dłuższe tournée i dotrzeć do wszystkich zainteresowanych. Okazało się też, że w Lidzie przy szkole muzycznej działa zespół, który chciałby przyjechać do Łomży na koncert, tak więc ta współpraca kulturalna między naszymi miastami zapewne będzie miała ciąg dalszy.

Wojciech Chamryk

Paweł Kopyłow z Lidy – zdobywcą Grand Prix «Malwy 2018»!

Wielkim Koncertem Galowym zakończył się 27 maja jubileuszowy XX Festiwal Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2018». W koncercie wystąpili zwycięzcy tegorocznej edycji festiwalu oraz laureaci z lat poprzednich.

Koncert Galowy poprzedziła dwudniowa praca uczestników festiwalowego konkursu.

W sobotę, 26 maja, uczestniczyli oni w warsztatach z wokalu i z interpretacji tekstu, które poprowadzili jurorzy festiwalu – Stanisław Klawe oraz Marek Hojda, reprezentujący Związek Polskich Autorów i Kompozytorów «ZAKR» i Anna Kowalska z Mazowieckiego Instytutu Kultury. Wiceprezes Związku Polskich Autorów i Kompozytorów «ZAKR» Marek Hojda, będący cenionym kompozytorem, wokalistą i producentem, współpracującym w różnych latach swojej kariery z zespołami «Oddział Zamknięty», «De Mono» i «Emigranci» – poprowadził z uczestnikami jubileuszowej edycji Festiwalu «Malwy» zajęcia wokalne. Natomiast Anna Kowalska, filolog, teatrolog, redaktor i konsultant w Dziale Marketingu i Promocji Mazowieckiego Instytutu Kultury, uczyła uczestników festiwalu prawidłowej scenicznej interpretacji tekstu, wykonywanych przez nich piosenek.

Pokrzepieni wiedzą teoretyczną i praktyczną konkursowicze następnego dnia z samego rana wzięli udział w przesłuchaniach konkursowych. Jurorzy oceniali występy siedemnastu wokalistów i jednego zespołu, startujących w dwóch kategoriach wiekowych. Najliczniej obsadzonej – bo liczącej 12 wykonawców – kategorii uczestników w wieku 16-23 lata i starszej (pięciu wokalistów i jeden zespół wokalny), w której wiek artystów nie mógł przekroczyć 35 lat.

Decyzja Jury, podjęta na podstawie przesłuchań konkursowych, miała być ogłoszona podczas Koncertu Galowego, na który przybyli m.in.: konsulowie Marzena i Jan Demczukowie z Konsulatu Generalnego RP w Grodnie oraz prezes Związku Polaków na Białorusi Andżelika Borys.

Z okazji Jubileuszu – dwudziestej już edycji Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2018» – na Koncert Galowy przybyli laureaci tego festiwalu z ubiegłych lat.

Przed publicznością zaprezentowała się laureatka jednej z pierwszych edycji «Malw» Irena Gadajewa, która opowiedziała, że Festiwal «Malwy» otworzył przed nią drzwi do kariery śpiewaczki. Po «Malwach» Irena Gadajewa brała udział w różnych prestiżowych konkursach wokalnych i nawet została stypendystką Funduszu Prezydenta Republiki Białorusi ds. wspierania utalentowanej młodzieży. Irena Gadajewa, wygrywająca około 20 lat temu konkurs Festiwalu «Malwy» reprezentowała Oddział Związku Polaków na Białorusi w Lidzie. Obecnie mieszka w Mińsku i tam właśnie rozwija swoją artystyczną karierę.

Kolejną szczęśliwą historią życia i kariery, związaną z udziałem w festiwalu «Malwy», okazała się historia laureata III edycji tego konkursu – pracującego i mieszkającego w Dubaju grodnianina Andrzeja Parmanczuka. Po pięknym wykonaniu przez niego piosenki «Czerwonych Gitar» «Historia jednej znajomości» Andrzej Parmanczuk ujawnił, że w latach, kiedy zdecydował się na udział w «Malwach» – marzył on o tym, żeby wyjechać za granicę i tam zamieszkać. – Teraz pracuję i mieszkam w Dubaju – opowiedział o spełnionym marzeniu artysta, dodając, że stara się regularnie odwiedzać rodzinne Grodno i jest szczęśliwy, że może wystąpić w Koncercie Galowym jubileuszowej edycji festiwalu, z którym u niego wiążą się miłe wspomnienia sprzed siedemnastu lat.



Zdobywca Grand Prix «Malwy 2018» Paweł Kopyłow i Andżelika Borys, prezes ZPB

Iness TODRYK-PISALNIK


Śpiewa Eugenia Szypuł z Lidy

Iness TODRYK-PISALNIK

Festiwal «Malwy» otworzył drogę do artystycznej kariery także laureatce jego VI edycji – Grażynie Komincz. Po wywołaniu burzy oklasków zgromadzonej na sali publiczności wykonaniem piosenki «Ja dla pana czasu nie mam» z repertuaru Hanny Banaszak, Grażyna Komincz ujawniła, że po tym, jak została laureatką VI edycji Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy», dostała się ona na Akademię Muzyczną we Wrocławiu, którą pomyślnie ukończyła.

Wśród biorących udział w Koncercie Galowym laureatów Festiwalu «Malwy» z ubiegłych lat na scenie pojawili się także: laureatka XVIII edycji festiwalu Anastazja Żegalik oraz ubiegłoroczni zwycięzcy – grupa wokalna «Wszystko w porządku» z Borysowa.

Największą zagadką Koncertu Galowego wciąż pozostawał jednak werdykt jurorów dotyczący przyznania nagród jubileuszowego XX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2018»! W celu ogłoszenia werdyktu, prowadząca koncert wiceprezes ZPB ds. Kultury Renata Dziemiańczuk zaprosiła na scenę jurorów, którzy przyznali, że wyróżnienie kogokolwiek okazało się sprawą niezwykle trudną, gdyż wszyscy uczestnicy włożyli w wykonanie piosenek konkursowych wiele serca i wszyscy oni są niezwykle utalentowanymi artystami.

Wyrównany, niezwykle wysoki, poziom artystyczny konkursowiczów zmusił jurorów do przyznania ośmiu Dyplomów z wyróżnieniem w młodszej, najliczniej obsadzonej, kategorii wiekowej (16-23 lata). Otrzymali je: Anastazja Blekitna, Tatiana Czapla, Wioletta Kolendowicz, Wiktor Rejszel, Żanna Ruda, Olga Ryżko, Maria Sznyrko i Zofia Wyrżymkowska. Dyplomy z wyróżnieniem w kategorii konkursowiczów w wieku 24-35 lat przyznano zespołowi wokalno-instrumentalnemu «Rosy» i Aleksandrowi Tielnowowi.

Zwycięzcą wśród młodszych uczestników konkursu jurorzy postanowili ogłosić Eugenię Szypuł z Lidy, która niezwykle wzruszająco wykonała, akompaniując sobie na gitarze, piosenkę «Mój dom» z repertuaru zespołu «Feel», autorstwa Piotra Kupichy.

W starszej kategorii, jak powiedział juror Marek Hojda – «niespodzianki nie będzie», gdyż zwyciężczynią z piosenką «To nie ja byłam Ewą» z repertuaru Edyty Górniak, została laureatka Festiwalu im. Anny German «Eurydyka» – Wiktoria Chomczukowa z Rosi.

Po rozdaniu nagród i dyplomów zwycięzcom w dwóch kategoriach wiekowych, wciąż nieznane pozostawało nazwisko zdobywcy Grand Prix jubileuszowego XX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2018». Zgodnie z decyzją jurorów został nim Paweł Kopyłow z Lidy, który zaśpiewał piosenkę pt. «Pomimo burz» młodego polskiego autora i wokalisty Antka Smykiewicza oraz zauroczył publiczność niezwykle ciepłym, romantycznym wykonaniem znanej pieśni «Znasz li ten kraj», której melodię do wiersza naszego narodowego wieszcza Adama Mickiewicza skomponował sam Stanisław Moniuszko.


Zdjęcie pamiątkowe uczestników festiwalu i dostojnych gości

Iness TODRYK-PISALNIK



Nagrodę odbiera Wiktoria Chomczukowa z Rosi

Iness TODRYK-PISALNIK


Laureaci poprzednich edycji «Malw»: Andrzej Parmanczuk, Irena Gadajewa i Grażyna Komincz

Iness TODRYK-PISALNIK

Po wysłuchaniu występów wszystkich uczestników Koncertu Galowego XX Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2018» do publiczności zwrócili się wysocy goście. Konsul RP w Grodnie Jan Demczuk, dziękując za zaproszenie na festiwal, mówił, że XX jubileuszowa edycja «tego święta polskiej muzyki i kultury» jest potwierdzeniem tego, że Festiwal «Malwy» jest niezwykle potrzebnym wydarzeniem dla polskiej społeczności na Białorusi. – Dziękuję Związkowi Polaków na Białorusi i jego wiceprezes Renacie Dziemiańczuk za organizację tego festiwalu – mówił dyplomata.

Słowa wdzięczności za szerzenie wśród Polaków na Białorusi najlepszych wzorców polskiej kultury skierowała do swojej zastępczyni Renaty Dziemiańczuk także prezes ZPB Andżelika Borys.

Sama Renata Dziemiańczuk, pożegnała uczestników, gości festiwalu i publiczność przyrzeczeniem, że spotkają się za rok na XXI edycji Festiwalu Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2019».

Po zrobieniu pamiątkowego zdjęcia laureaci, jurorzy, uczestnicy i goście festiwalu wypuścili w niebo nad Grodnem kilkadziesiąt biało-czerwonych baloników, dekorujących scenę Koncertu Galowego.

XX Festiwal Polskiej Piosenki Estradowej «Malwy 2018» został zorganizowany przez Związek Polaków na Białorusi przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Grodnie, Związku Polskich Autorów i Kompozytorów «ZAKR», Mazowieckiego Instytutu Kultury oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie.

Andrzej Pisalnik

Pamięci nowogródczan – ofiar masowego mordu

Latem 1942 roku hitlerowcy, przy wsparciu kolaborujących z nimi nacjonalistów białoruskich, przeprowadzili na Ziemi Nowogródzkiej antypolską kampanię zwaną «polenaktion», w ramach której doszło do masowego mordu na przedstawicielach polskiej inteligencji, polskich księżach i innych wybitnych Polakach Nowogródka i okolic.

Informacje i wspomnienia o tych tragicznych wydarzeniach zebrał opracował i udostępnił redakcji młody nowogródzki pasjonat historii Władysław Boradyn, wnuk wybitnej polskiej działaczki, założycielki i wieloletniej prezes Oddziału Związku Polaków na Białorusi w Nowogródku śp. Zofii Boradyn.

Prezentujemy Państwu opracowanie młodego historyka z Nowogródka:


archiwum Władysława BORADYNA

Mogiła polskich ofiar niemieckiego nazizmu w Nowogródku jest objęta opieką miejscowej ludności polskiej

Niech pamięć o nich wiecznie trwa

II wojna światowa stała się wielką tragedią dla Polaków, mieszkających na Ziemi Nowogródzkiej. Po masowych wywózkach na Sybir w czasie okupacji sowieckiej, która nastąpiła po 17 września 1939 roku, w okresie kolejnej okupacji – już niemieckiej (po 22 czerwca 1941 roku) – Polacy stali się ofiarami kolejnego totalitaryzmu – hitlerowskiego, który zastąpił niegdyś sojuszniczy dla hitlerowskich Niemiec totalitaryzm stalinowski.

Polacy Nowogródka padali ofiarami nazistów już na samym początku okupacji. W sierpniu 1941 roku Niemcy zamordowali kilka osób pochodzenia polskiego i białoruskiego, podejrzanych o sympatie do komunizmu.

Na ziemiach okupowanych, zamieszkiwanych przez ludność polską i białoruską, Niemcy prowadzili politykę, mającą na celu wywołanie antagonizmów pomiędzy Polakami i Białorusinami. W tym celu zaczęli wspierać środowiska białoruskiej inteligencji, nieoficjalnie obiecując im nawet autonomię. Zalążkiem białoruskiej organizacji państwotwórczej miała być tzw. Białoruska Samopomoc Ludowa. Był to białoruski organ samorządowy, kolaborujący z Niemcami. Jak wspominał ksiądz Aleksander Zienkiewicz, wspierając białoruskie aspiracje autonomiczne władze niemieckie jednocześnie bezwzględnie niszczyli wszelkie przejawy polskiej aktywności kulturalnej, oświatowej i innej. Nie pozwolono na otwarcie żadnej polskiej szkoły.

Antypolska polityka Niemców zyskała sympatie nielicznej garstki inteligencji białoruskiej, skupionej w Nowogródku. Natomiast białoruska wieś, pozostająca na ogół nieufna wobec poczynań okupantów, raczej zachowała sympatie do Polaków.

W 1942 roku na terenie Komisariatu Generalnego Białoruś hitlerowcy rozpoczęli kampanię antypolską, zwaną «polenaktion». Ta akcja była wymierzona przede wszystkim w polską Inteligencję, polskich księży, byłych urzędników polskiej administracji państwowej. Swoim zasięgiem «polenaktion» objęła cały teren dawnego województwa nowogródzkiego. Najaktywniej była jednak prowadzona w samym Nowogródku ze względu na dominujące tu wpływy białoruskich nacjonalistów. W ramach akcji antypolskiej w nocy z 28 na 29 czerwca 1942 roku aresztowano mieszkających w Nowogródku wybitnych przedstawicieli polskiej społeczności, zabrano do aresztu wielu polskich księży. Wśród ofiar łapanki znaleźli się także Tatarzy i Białorusini, sympatyzujący z Polakami. Wszystkich osadzono w miejscowym więzieniu.

Aresztowania były dokonywane na podstawie list, sporządzonych przez kolaborantów białoruskich. Fakt ten potwierdza w swoich wspomnieniach ksiądz Zienkiewicz. Listy Polaków, cieszących się autorytetem wśród ludności, a nawet katolików narodowości białoruskiej były układane na rozkaz Niemców przez przedstawicieli Białoruskiej Samopomocy Ludowej. Zofia Boradyn wspominała: «Aresztowania inteligencji polskiej w Nowogródku trwały przez kilka dni, również w dniu św. Piotra i Pawła». W nowogródzkim więzieniu znaleźli się m.in.: ks. dziekan Michał Dalecki, ks. Józef Kuczyński z Wsieluba i ks. Stefan Sieczka z Brzozówki, a także profesorowie nowogródzkiego Gimnazjum im. Adama Mickiewicza. 31 lipca 1942 roku wszyscy oni zostali rozstrzelani bez jakiegokolwiek wyroku sądowego. Miejscem egzekucji był lasek za koszarami pod Skrzydlewem.

Według polskiego historyka Kazimierza Krajewskiego przedstawiciele polskiej inteligencji z Nowogródka i polscy księża zostali rozstrzelani przez Niemców i miejscową policję pomocniczą. Jedynie księdzu Sieczce udało się wówczas uratować. Uważał, że jego ocalenie było skutkiem czyjegoś wstawiennictwa. Mimo to ks. Sieczko żałował, że wyłączono go z bratniej grupy skazańców.

Po tej zbrodni wiele nowogródzkich rodzin było okrytych żałobą, a mieszkańcy Nowogródka byli wstrząśnięci tragedią. Ksiądz Zienkiewicz wspominał: «Uświadomiono wówczas sobie obowiązek trwania na posterunku i spełniania do końca swych zadań mimo wiszącego nad głowami terroru».

Do dzisiaj nie jest znany dokładny przebieg tej zbrodni. Zachowały się pewne informacje, które dotarły do mieszkańców miasta. Oto jak relacjonowała te wydarzenia Czesława Piotrkowska-Zwierko: «Wśród rozstrzelanych był profesor historii z naszego gimnazjum Leon Augustyn, który w domu zostawił żonę z trojgiem małych dzieci. Znający dobrze język niemiecki przed egzekucją, stojąc nad dołem, przemówił do niemieckich żołnierzy, prosząc, aby pozdrowili swoje żony. Powiedział także, że działając w ten sposób – nigdy wojny nie wygrają. Ludwik Kaczmarski krzyknął z kolei: «Niech żyje Polska, za Polskę ginę!» Krzyknąwszy to zaczął uciekać i został zastrzelony w biegu. Wtedy nasz ukochany ksiądz Dalecki zaintonował pieśń «U drzwi Twoich stoję Panie». Wszyscy podchwycili śpiew, a Niemcy zaczęli strzelać do bezbronnych ludzi. Tę samą pieśń zamiast znanej wielkanocnej «Wesoły nam dziś dzień nastał» ksiądz dziekan zaśpiewał w czasie procesji rezurekcyjnej, którą prowadził na zakończenie Wigilii Paschalnej 1942 roku. Wówczas w czasie kazania powiedział, że trudno mu było śpiewać tradycyjną pieśń wielkanocną dla Zmartwychwstałego Chrystusa, «kiedy na naszej ziemi ginie tyle ludzi różnych narodowości». Byłam na tej rezurekcji i pamiętam te słowa do dzisiaj» – opowiadała Czesława Piotrkowska-Zwierko, dodając, że ksiądz Michał Dalecki i ksiądz Józef Kuczyński uratowali od śmierci wielu Żydów.

Dalej Czesława Piotrkowska-Zwierko opowiadała: «Po wkroczeniu w 1944 roku do Nowogródka wojsk sowieckich 15 marca 1945 roku dokonano ekshumacji ciał ofiar mordu z 1942 roku. Ekshumacja była bardzo bolesna zarówno dla rodzin ofiar, jak i dla innych mieszkańców Nowogródka. Byliśmy przy tym. Matkę trzech synów panią Wojnicką ratowaliśmy z omdlenia, gdy z dołu wyjęto trzeciego syna i stało się jasne, że wszyscy nieżywą. Pamiętam długi rząd ponad 60 furmanek z trumnami, ciągnący się wzdłuż ulicy Kościelnej… «

Podczas ekshumacji, przeprowadzonej w 1945 roku udało się zidentyfikować jedynie 27 ofiar masowego mordu z 1942 roku. Przez wszystkie lata powojenne i współcześnie mogiła polskich ofiar niemieckiego nazizmu w Nowogródku jest objęta opieką miejscowej ludności polskiej.

Władysław Boradyn z Nowogródka

Odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki

Pierwszy na Białorusi pomnik Tadeusza Kościuszki został uroczyście odsłonięty 12 maja w miejscu urodzenia generała w Mereczowszczyźnie w obwodzie brzeskim. Fundusze na powstanie rzeźby w całości pochodziły ze zbiórki społecznej.


belsat.eu

«Ten pomnik powstał na miejscu, gdzie Kościuszko się urodził, uczył się mówić i chodzić» – mówił inicjator utworzenia pomnika, dziennikarz i aktywista społeczny Hleb Łabadzienka. «To była wielka niesprawiedliwość, że dotychczas takiego pomnika nie było» – dodał.

«To ważne wydarzenie dla nas, dla Polaków, dla Amerykanów, dla każdego narodu, który uważa Kościuszkę za swojego bohatera» – powiedział Łabadzienka.

Brązowy pomnik Tadeusza Kościuszki na granitowym cokole stanął przed muzeum poświęconym generałowi w Mereczowszczyźnie pod Kosowem Poleskim. Fundusze na jego powstanie, ok. 38 tys. zł., pochodziły ze zbiórki internetowej zainicjowanej przez Łabadzienkę jesienią ubiegłego roku.

Pieniądze udało się zebrać błyskawicznie (w sumie projekt wsparło ok. 700 osób, później dołączyły się jeszcze firmy prywatne), co zdaniem aktywisty świadczy o tym, że «pomnik jest potrzebny Białorusinom».

«Inspiracją dla tego projektu stał się pomnik, który jesienią ubiegłego roku ufundowali przedstawiciele mniejszości białoruskiej w szwajcarskiej Solurze, miejscu śmierci generała» – mówił Łabadzienka.

«To pomnik społeczny, narodowy, ale postawiło go państwo białoruskie» – powiedział Łabadzienka, podkreślając, że by zrealizować projekt, będący inicjatywą społeczną, konieczna była współpraca z szeregiem struktur państwowych od władz rejonowych po MSZ Białorusi.

«Będziemy wspierać wszelkie projekty, które sprzyjają rozwojowi naszej małej ojczyzny» – mówił przedstawiciel władz rejonowych, nazywając odsłonięcie pomnika «początkiem nowego rozdziału».

W uroczystości wzięli udział białoruscy aktywiści, przedstawiciele miejscowych władz, liderzy niektórych partii opozycyjnych oraz dyplomaci z Polski, Ukrainy, Rosji, USA – w sumie kilkaset osób.

«Dzisiejszy dzień to naprawdę chwila historyczna» – powiedział Uładzimir Arłou, niezależny historyk i pisarz. «W dzisiejszym geopolitycznym kontekście rozumiemy, że pamięć historyczna, język i kultura bronią granic lepiej niż armia» – dodał.

«Bohater wielu krajów i kilku kontynentów wrócił dzisiaj do Mereczowszczyzny, skąd pochodził. Cieszy nas, że wspólna historia I Rzeczypospolitej, Wielkiego Księstwa Litewskiego jest powoli przywracana na Białorusi, znajduje swoje miejsce w pamięci, w społeczeństwie» – powiedział PAP chargé d'affaires Ambasady RP na Białorusi Michał Chabros.

Pomnik Kościuszki powstał w pracowni na Ukrainie według projektu białoruskiego rzeźbiarza Hienadzia Łojki.

Tadeusz Kościuszko urodził się w 1746 roku w Mereczowszczyźnie, w dzisiejszym obwodzie brzeskim.

Jest symbolem polskich dążeń niepodległościowych; w 1794 roku stanął na czele powstania przeciwko Rosji i Prusom. Wcześniej walczył także w wojnie o niepodległość USA.

W 1796 roku został zmuszony do emigracji przez władze carskie. Koniec życia spędził na emigracji w Solurze. Kościuszko jest uznawany za bohatera w Polsce, USA, na Białorusi, Litwie i we Francji.

Justyna Prus/PAP



III edycja Dni Stefana Batorego w Grodnie

Około sześćdziesięciu miłośników rekonstrukcji historycznej z Polski i Białorusi, a także po jednym z Węgier i Czech 29 kwietnia wzięło udział w trzeciej już edycji, organizowanego od 2016 roku w Grodnie festynu historycznego pt. «Dni Stefana Batorego», upamiętniającego niezwykle zasłużonego dla grodu nad Niemnem Króla Polskiego i Wielkiego Księcia Litewskiego Stefana Batorego.

Podczas uroczystego otwarcia festynu na dziedzińcu Nowego Zamku uczestników i gości wydarzenia witali jego organizatorzy: dyrektor Grodzieńskiego Państwowego Muzeum Historyczno-Archeologicznego Jurij Kiturko, konsul generalny RP w Grodnie Jarosław Książek oraz prezes Fundacji «Hussar» Bartosz Sedlar.

Po raz pierwszy na Dni Stefana Batorego do Grodna przybyli uczestnicy klubów rekonstrukcji historycznej z Mińska i Bobrujska. Międzynarodowy wymiar festynowi nadał także udział w nim miłośników historycznej rekonstrukcji z Polski, Węgier i Czech.

29 kwietnia rekonstruktorzy, ubrani w stroje rycerzy z XVI-XVII stuleci, dawali w Grodnie pokazy pojedynków i walk zbiorowych z użyciem szabli i innych rodzajów białej broni. Chętnie pozowali do zdjęć z mieszkańcami Grodna i gośćmi miasta nad Niemnem.

W pierwszych dniach maja miłośnicy rekonstrukcji historycznej z Fundacji «Hussar» wzięli udział w zorganizowanych przez Konsulat Generalny RP w Grodnie obchodach Święta Konstytucji 3 Maja na zamkach w Mirze i Lidzie.

Andrzej Pisalnik



Kontrowersyjny remont Starego Zamku

Rozpoczęta kilka miesięcy temu odbudowa Starego Zamku w Grodnie, w którym przebywał Stefan Batory, wywołała dyskusje wśród białoruskich historyków. Jedni twierdzą, że rekonstrukcja jest prowadzona nieprawidłowo. Inni uważają, że obecny projekt renowacji jest najbardziej optymalny i jedyny.

Historyk Ihar Łapiecha powiedział Polskiemu Radiu, że Stary Zamek w Grodnie miał kilka okresów swojej świetności poczynając od XII wieku gdy na jego miejscu stał gród drewniany. Jednak wybrano rekonstrukcję na podstawie ryciny Tomasza Makowskiego z końca XVI wieku. – Opinia społeczna i specjaliści doszli do wniosku, że odnowa zamku powinna być wzorowana na epoce renesansu. Po pierwsze dlatego, że to najbardziej jaskrawy okres w historii starego zamku. Po drugie będzie to jeszcze jeden przykład tej epoki w architekturze Grodna – mówi Ihar Łapiecha.

Z kolei inny historyk Jan Supron twierdzi, że do odnowy zamku przystąpiono zbyt pochopnie bez należytych badań historycznych i archeologicznych. Widzi kilka głównych wad projektu renowacji budowli. – Główna sprzeczność dotyczy budowy kamienicy przy murach nad brzegiem Niemna. Realnie jej tam nigdy nie było. Do tego cebulasta kopuła na jednej z wież zamku została zaprojektowana w stylu, który jest bardziej charakterystyczny dla wschodniej tradycji, dla Moskwy – mówi Jan Supron. Podkreśla on, że przed rozpoczęciem renowacji białoruscy specjaliści powinni byli przeprowadzić solidne konsultacje z polskimi ekspertami, gdyż zamek jest wspólnym dziedzictwem dawnej Rzeczypospolitej.

Mieszkańcy Grodna są zgodni, że zamek, w którym przebywał król Batory wymaga remontu. Turyści dziwią się, że na wiekowej budowli leży … eternit.

IAR

Akcja: «Dziadek w polskim mundurze»

Józef Januszewski

Z dużą radością prezentujemy Państwu historię życia kolejnego bohatera naszej akcji – obrońcy Grodna we wrześniu 1939 roku – Józefa Januszewskiego, który w ciągu życia nosił mundury aż czterech polskich formacji mundurowych: kaprala 23. Pułku Piechoty im. płk Leopolda Lisa-Kuli, żołnierza 2. Armii Wojska Polskiego, funkcjonariusza Służby Ochrony Kolei oraz strażaka.



Józef Januszewski, jako kapral 23. Pułku Piechoty i muzyk pułkowej orkiestry

Do akcji «Dziadek w polskim mundurze» Józefa Januszewskiego zgłosił, mieszkający w Warszawie, syn naszego dzisiejszego bohatera – Jerzy Januszewski, któremu jesteśmy wdzięczni za udostępnienie niezwykłej historii życia jego ojca.

JÓZEF JANUSZEWSKI urodził się 1 czerwca 1909 roku w Peckowcach koło Lidy w rodzinie Marii i Michała Januszewskich. Rodzina Januszewskich była dosyć zamożna, gdyż ojciec naszego bohatera był bliskim współpracownikiem księcia Mikołaja Świetopełka-Mirskiego i pomagał mu w zmechanizowaniu upraw, należących do księcia ogromnych terenów rolnych, przy użyciu maszyn parowych. Książę ściągnął interesującego się mechanizacją Michała Januszewskiego wraz z rodziną do Miru. Michał Januszewski wspólnie z księciem odbył nawet podróż do Szwecji, gdzie obaj zapoznali się z budową i obsługą maszyn parowych.

Rodzina Januszewskich była liczna. Nasz bohater Józef Januszewski miał troje rodzeństwa – brata Bronisława oraz siostry – Jadwigę i Zofię.

Domowe szczęście Józefa i jego rodzeństwa w 1918 roku zniszczyła ogromna tragedia. 11 grudnia w czasie połogu zmarła ich matka Maria Januszewska, a tydzień później – 18 grudnia – odszedł z tego świata zabity żalem po utraconej małżonce Michał Januszewski.

Józef i jego osierocone rodzeństwo zostali oddani do sierocińca w Baranowiczach. Dzieci w tej placówce, tak jak w większości tego typu obiektów na Kresach, przebywały w tragicznych warunkach: mieszkały w wieloosobowych salach, bez sanitariatów, z głodowym wyżywieniem.

Po I wojnie światowej z ramienia amerykańskiego Czerwonego Krzyża działała w Polsce Fundacja Hoovera (właściwie Instytut Hoovera – przyp. red.), która opiekowała się sierotami. Instytucja ta sprawiła, że cały sierociniec z Baranowicz został przeniesiony do miejscowości Lisków koło Kalisza. W Liskowie w obiektach klasztornych funkcjonował już wówczas sierociniec, prowadzony przez księdza Wacława Blizińskiego. W tej placówce dzieci mogły się kształcić i uczyć zawodu. Chłopcy uczęszczali do szkoły rzemieślniczej o kierunku mechanik-kierowca oraz stolarz-budowlaniec, dziewczęta uczyły się krawiectwa lub uczęszczały do liceum ogólnokształcącego. Sierociniec w Liskowie zapewniał pobyt do osiemnastego roku życia. Poza nauką można w nim było śpiewać w chórze, występować w regionalnym zespole tanecznym, czy grać w orkiestrze.

Józef Januszewski zapisał się do orkiestry, w której grał na trąbce tenorze (umiejętność tę wykorzystywał później, podczas służby w Wojsku Polskim, a następnie po osiedleniu się w Ełku, gdzie do późnej starości grał w orkiestrze strażackiej).

Fundacja Hoovera (która sprawiła, że Józef i jego rodzeństwo znaleźli się w sierocińcu w Liskowie) zbierała fundusze poprzez wolontariuszy. Jednym z nich był Karol Weyssenhoff, obywatel Niemiec, w czasie pobytów w Polsce udzielający się jako nauczyciel licealny. W liceum, do którego uczęszczali wychowankowie sierocińca, poznał on siostrę naszego bohatera – Jadwigę Januszewską, z którą później wziął ślub i pozostał w Polsce, pracując jako nauczyciel.

Józef Januszewski z kolei po ukończeniu szkoły i pożegnaniu się z sierocińcem wrócił w rodzinne strony. Zamieszkał w Grodnie, podejmując pracę w Fabryce Tytoniowej. Służbę wojskową odbył w latach 1930-1932 w 23. Pułku Piechoty im. płk Leopolda Lisa-Kuli, stacjonującym we Włodzimierzu Wołyńskim (współcześnie na Ukrainie – red.). Nasz bohater musiał być dobrym żołnierzem, gdyż dowództwo skierowało go do szkoły podoficerskiej, którą Józef Januszewski ukończył w stopniu kaprala. 23. Pułk Piechoty był pierwszą jednostką mundurową, której mundur włożył nasz bohater.

Po powrocie z armii wciąż mu pozostawały bliskie sprawy wojska i obronności, więc zaczął społecznie działać w Związku Strzeleckim «Strzelec», będącym organizacją społeczno-wychowawczą. W «Strzelcu» Józef Januszewski szkolił harcerzy i młodzież grodzieńską z umiejętności posługiwania się bronią.

Działając jako instruktor w «Strzelcu», nasz bohater poznał Elżbietę z domu Janczołowską, z którą się ożenił. Z zawodu Elżbieta była krawcową i z dyplomem mistrzowskim prowadziła zakład krawiectwa damskiego w rodzinnym domu przy ulicy Jerozolimskiej (obecnie ul. Antonowa).

Wybuch II wojny światowej zastał Józefa Januszewskiego w Grodnie. On sam, podobnie jak jego wychowankowie z zajęć w Związku Strzeleckim «Strzelec» stanęli w dniach 20-22 września 1939 roku, w szeregach obrońców Grodna przed nacierającymi na miasto oddziałami pancernymi Armii Czerwonej. Wraz z harcerzami instruktor Józef Januszewski odpierał ataki sowieckich czołgów na barykadzie przy ulicy Podolnej, niedaleko mostu kolejowego.

Po zajęciu miasta przez Sowietów w obawie przez represjami przez cały okres wojny Józef Januszewski ukrywał się u krewnych w Peckowcach i w Wasiliszkach koło Lidy.

Po przeczekaniu kilku lat, kiedy byli sojusznicy – Niemcy i ZSRR – prowadzili już między sobą wojnę na śmierć i życie, nasz bohater podejmował nieudaną próbę przedostania się do Armii Andersa.

Swój drugi w życiu mundur wojskowy włożył jednak później. W lipcu 1944 roku po przepędzeniu przez Armię Czerwoną Niemców z terenów współczesnej Białorusi, wstąpił do 2. Armii Wojska Polskiego. Z armią tą Józef Januszewski dotarł aż do Bautzen w Niemczech. Służbę zakończył w 1945 roku. W związku z powojenną zmianą granic i w obawie przed represjami za udział w obronie Grodna we wrześniu 1939 roku, zdecydował osiedlić się w Ełku na Mazurach, gdzie w 1946 roku dotarła reszta rodziny Józefa Januszewskiego.

Ełk przed wojną należał do Niemiec. Poza tym, że stacjonował tu duży garnizon wojskowy Ełk był także ważnym węzłem kolejowym. Po wojnie ukrywały się tam niedobitki Wermachtu i dochodziło do aktów dywersji. Do ochrony obiektów kolejowych utworzono zmilitaryzowaną jednostkę Służby Ochrony Kolei, której Józef Januszewski został jednym z dowódców. To był już trzeci polski mundur, który włożył nasz bohater w swoim życiu.

Jego czwartym i ostatnim mundurem był mundur strażacki. Przypomnijmy, że jako wychowanek sierocińca i szkoły rzemieślniczej w Liskowie, umiał grać na trąbce, w dzieciństwie występował w szkolnej orkiestrze, a w wojsku – w orkiestrze pułkowej. W Ełku wstąpił więc do orkiestry Ochotniczej Straży Pożarnej, w której grał aż do 70. roku życia.

Zmarł Józef Januszewski – obrońca Grodna we wrześniu 1939 roku i wychowawca Orląt Grodzieńskich, walczących z nim ramię w ramię w obronie rodzinnego miasta – w wieku 83 lat w Ełku, gdzie został pochowany na miejscowym cmentarzu.

Cześć Jego Pamięci!

Na podstawie materiałów i opracowań, udostępnionych przez Jerzego Januszewskiego – syna bohatera

«Kroczymy Razem»

Sześć złotych, cztery srebrne i jeden brązowy medal – taki jest dorobek medalowy reprezentacji Polskiego Klubu Sportowego «Sokół», działającego przy Związku Polaków na Białorusi, po starcie na pierwszym etapie otwartych Mistrzostw Obwodu Grodzieńskiego w Nordic Walking «Kroczymy Razem», który odbył się nad Kanałem Augustowskim 12 maja.

Był to już drugi w tym roku start chodziarzy «Sokoła» w prestiżowej imprezie sportowej na Białorusi. Po sukcesach indywidualnych i pierwszym miejscu w punktacji drużynowej wśród klubów sportowych, zdobytym przez naszych chodziarzy z kijkami 21 kwietnia na etapie Pucharu Europy w Mińsku, start w otwartych Mistrzostwach Obwodu Grodzieńskiego «Kroczymy Razem» był niezwykle odpowiedzialny. Stratę kilku punktów od «Sokoła» w punktacji drużynowej pragnął bowiem nadrobić najbliższy prześladowca naszych sportowców – Klub Nordic-Start Progress-Wiercieliszki.

Kolegium sędziowskie Białoruskiej Federacji Nordic Walking jeszcze nie sporządziło klasyfikacji punktowej po startach nad Kanałem Augustowskim. Znamy jednak zdobywców indywidualnych trofeów i te wyniki prezentują się imponująco, gdyż zawodnikom «Sokoła» udało się wywalczyć sześć złotych krążków, cztery medale srebrne oraz jeden brązowy.

Starty indywidualne w ramach I etapu otwartych Mistrzostw Obwodu Grodzieńskiego «Kroczymy Razem» odbyły się na dwóch dystansach – 5 oraz 10 kilometrów w kategoriach wiekowych dopuszczających udział w zawodach chodziarzy, poczynając od kilkuletnich dzieci i kończąc na seniorach, którzy osiągnęli wiek 70+.

Na prestiżowy dystans 10 kilometrów wśród mężczyzn w wieku 40-49 lat reprezentacja «Sokoła» zgłosiła jednego zawodnika – wiceprezesa Oddziału ZPB w Wołkowysku **Jerzego Czupretę**. Nasz reprezentant nie zawiódł oczekiwań kolegów i w upartej walce z rywalami z całej Białorusi, a nawet z Rosji zdołał przekroczyć linię mety jako drugi, tracąc do zwycięzcy odległość zaledwie około 300 metrów.

Najliczniej obsadzony przez naszych zawodników był dystans 5 kilometrów. Na tej odległości «Sokołom» udało się wywalczyć aż sześć złotych krążków. Jako pierwsi pojawili się na mecie:

Weronika Piuta z Lidy – kategoria: kobiety w wieku 30-39 lat; **Roman Wolczok** z Wołkowyska – kategoria: mężczyźni w wieku 45-49 lat; **Natalia Wojciechowska** z Wołkowyska – kategoria: kobiety w wieku 40-44 lata; **Wacław Gawrus** z Uniwersytetu Trzeciego Wieku (UTW) przy ZPB w Grodnie – kategoria: mężczyźni w wieku 65-69 lat; **Krystyna Okładnikowa** z UTW przy ZPB w Grodnie – kategoria: kobiety w wieku 60-64 lata; **Anna Urbanowicz**, wielokrotna mistrzyni zawodów Nordic Walking różnej rangi z z UTW przy ZPB w Grodnie – kategoria kobiety w wieku 70+ lat.

Wicemistrzami I etapu otwartych Mistrzostw Obwodu Grodzieńskiego «Kroczymy Razem» na dystansie 5 kilometrów zostali reprezentanci PKS «Sokół»: **Weronika Wolczkiewicz** z z UTW przy ZPB w Grodnie – kategoria: kobiety w wieku 70+ lat; **Kazimierz Łokić** z z UTW przy ZPB w Grodnie – kategoria: mężczyźni w wieku 70+ lat; **Antoni Gołowko** z Lidy – kategoria Inwalidzi(A).

Cieszy, że bez medali nie pozostało także najmłodsze pokolenie chodziarzy z kijkami, reprezentujących PKS «Sokół». Na trzeci stopień podium udało się wkroczyć, **Wioletcie Piucie** z Lidy, startującej w kategorii dziecięcej.

Według prezesa Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» Marka Zaniewskiego drużynowy rywal naszych sportowców Klub Nordic-Start Progress-Wiercieliszki podczas startów nad Kanałem Augustowskim wystawił więcej zawodników niż PKS «Sokół». – Mogli oni zatem zdobyć nieco więcej punktów za zajęcie premiowanych punktami miejsc niż my. Po podliczeniu przez kolegium sędziowskie Białoruskiej Federacji Nordic Walking wszystkich zdobytych punktów, w klasyfikacji drużynowej możemy zatem spaść na drugie miejsce – przyznaje w rozmowie z portalem Znadniemna. pl Marek Zaniewski i dodaje, że nawet jeśli się tak stanie, to strata do rywali nie będzie duża i da się ją odrobić podczas kolejnych zawodów.

Andrzej Pisalnik



Finiszuje złoty medalista zawodów Wacław Gawrus z UTW przy ZPB w Grodnie



Dystans 1400 metrów wśród dziewczyn został zdominowany przez biegaczki PKS «Sokół» Katarzynę Kirpiczonok – I miejsce i Polinę Duchownik – II miejsce

Biegacze «Sokoła» z medalami

Dwa złote i dwa srebrne medale zdobyła reprezentacja, działającego przy ZPB Polskiego Klubu Sportowego «Sokół» podczas XV Biegów Ireny Szewińskiej dla Niepodległej, które odbyły się w Pułtusku pod koniec kwietnia.

W zawodach wzięła udział rekordowa liczba biegaczy, bo aż 850. Biegi uroczyście zainaugurowano przy pułtuskiej fontannie, wciągnięciem flagi państwowej na maszt oraz odśpiewaniem Mazurka Dąbrowskiego. W tym roku jubileuszowe zawody zorganizowano dla upamiętnienia 100. rocznicy odzyskania przez Polskę Niepodległości, stąd hasło zawodów – «Dla Niepodległej».

Przybyłych gości – Mistrzynię Olimpijską, patronkę PSP nr 4, Honorową Obywatelkę Miasta Pułtusk Irenę Szewińską, radcę Ministra Sportu i Turystyki Urszulę Jankowską, Mistrza Olimpijskiego w pięcioboju nowoczesnym z Montrealu w 1967 r. Janusza Peciaka, Mazowieckiego Kuratora Oświaty Aurelię Michałowską, zastępcę burmistrza Pułtuska Andrzeja Popowicza, dyrektora Domu Polonii w Pułtusku Michała Kisiela, starszą wizytator KO delegatury w Ciechanowie Janinę Witkowską, szefowe nauczycielskich związków zawodowych – Marię Korbal (ZNP), Jolantę Siejbik («Solidarność»), przedstawicieli sponsora generalnego zawodów: prezesa Michała Kanownika i dyrektora Jacka Łęgowskiego oraz pozostałych sponsorów lokalnych: Andrzeja Grabowskiego (Polmlek), Jana Kaczmarczyka (Drogi i Mosty), Jacka Pieńkosa i Bogdana Pieńkosa (Wrotmet) – powitał dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 4 im. Ireny Szewińskiej w Pułtusku Krzysztof Łachmański.

Zawody zostały rozegrane na różnych dystansach. Odległość 1400 metrów wśród dziewczyn została zdominowana przez zawodniczki «Sokoła» Katarzynę Kirpiczonok i Polinę Duchownik, które wywalczyły odpowiednio pierwsze i drugie miejsce na podium.

Na dystansie 1400 metrów wśród chłopców wicemistrzem zawodów został grodnianin Ilia Szafarewicz, a jego kolega Wadzim Łowczyński triumfował na dystansie 900 metrów.

Trenerem lekkoatletycznej reprezentacji «Sokoła» jest Paweł Zarecki, któremu gratulujemy sukcesów, odnoszonych przez jego wychowanków!

Iness Todryk-Pisalnik

W Hołdzie Niepodległej

Pierwszą edycję ogólnobiałoruskiego otwartego dziecięcego turnieju tenisa stołowego zorganizował 20 maja w Wołkowysku Polski Klub Sportowy «Sokół», działający przy Związku Polaków na Białorusi. Zawody jego organizatorzy poświęcili obchodzonemu w tym roku 100-leciu odzyskania przez Polskę Niepodległości. Stąd motto turnieju: «W Hołdzie Niepodległej».



Ogółem w zawodach wzięło udział 54 zawodników z Brześcia, Lidy, Baranowicz i Wołkowyska.

Pojedynki odbywały się w trzech kategoriach wiekowych wśród dziewczyn i chłopców. Poza tym organizatorzy przyznali honorowe medale najmłodszemu zawodnikowi, najmłodszej zawodniczce oraz medale «Za waleczność».

Najwięcej (aż pięć z sześciu rozegranych) złotych krążków – zdobyli w turnieju gospodarze – młodzi pingpongiści z Wołkowyska.

Oto imiona i nazwiska medalistów I Turnieju Tenisa Stołowego «W Hołdzie Niepodległej» w Wołkowysku:

Dziewczyny (rocznik 2005-2006): I miejsce – Alesia Suchinina (Wołkowysk); II miejsce – Miłana Biełaja (Wołkowysk).

Chłopcy (rocznik 2005-2006): I miejsce – Jan Manczak (Brześć); II miejsce – Daniel Witorski (Brześć); III miejsce – Aleksander Mazyrko (Brześć).

Dziewczyny (rocznik 2007-2008): I miejsce – Katarzyna Dubrowska (Wołkowysk);

II miejsce – Katarzyna Korunas (Brześć); III miejsce – Diana Bochan (Wołkowysk).

Chłopcy (rocznik 2007-2008): I miejsce – Wiktor Zając (Wołkowysk); II miejsce – Antoni Czupreta (Wołkowysk); III miejsce – Archip Kluczenko (Baranowicze).

Dziewczyny (rocznik 2009): I miejsce – Aleksandra Borel (Wołkowysk); II miejsce – Anna Grin (Brześć).

Chłopcy (rocznik 2009): I miejsce – Dmitrij Bakacz (Wołkowysk); II miejsce – Jan Mareczko (Brześć); III miejsce – Roman Niewolski (Baranowicze).

Medal dla najmłodszego zawodnika otrzymał Roman Predko (Wołkowysk), a dla najmłodszej zawodniczki srebrna medalistka w swojej kategorii wiekowej – Anna Grin (Brześć).

Medale «Za waleczność» przyznano Wadimowi Szymanczakowi(Wołkowysk) i Kiryłowi Martiszko (Wołkowysk).

a.pis

GŁOS znad Niemna
Redaktor Naczelna: **Iness TODRYK-PISALNIK**
Skład i łamanie: **Alaksiej SALEJ**
e-mail: **todrykpisalnik@gmail.com, pisalnik@gmail.com**
Tel.: **+375 29 78-78-825**
Internet: **znadniemna.pl**
SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą
WOLNOŚĆ I DEMOKRACJA
Głos znad Niemna jest wydawany przy wsparciu Fundacji «Wolność i Demokracja»